

Zadania środków masowego przekazu

11 bm. w Warszawie obradowało Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji. Omawiając główne zadania ogniw związkowych wskazano na konieczność dalszego doskonalenia pracy ideowo-wychowawczej środków masowego przekazu, umacniania ich roli w procesie upowszechniania wiedzy nt. najważniejszych założeń programu społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju. Zgodnie z postanowieniami VII Zjazdu PZPR i VIII Kongresu Związków Zawodowych dążyć należy do poprawy jakości i efektywności działania wszystkich ogniw liczącego ponad 100 000 członków związku. Plenum przyjęło uchwałę, określającą kierunki i formy realizacji tegorocznych zadań ogniw i członków związku. PAP

WYNIKI GOSPODARCZE OSIĄGNIĘTE W GRUDNIU 1976 ROKU • SYTUACJA W RUCHU TOWAROWYM I PASAŻERSKIM • WYKORZYSTANIE ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU SOCJALNEGO

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 11 bm. omówiło wyniki gospodarcze osiągnięte w grudniu 1976 r.

Zadania nakreślone w planie w większości dziedzin wykonano pomyślnie. Przekroczony został plan produkcji przemysłowej i uzyskano poprawę jej struktury, co wyraża się pewnym zwiększeniem udziału wyrobów przeznaczonych na rynek. Poprawa ta jest jednak nadal niewystarczająca pod względem asortymentu produkowanych wyrobów i ich jakości. Podkreślono, że należy konsekwentnie realizować decyzje i ustalenia zawarte w planie, które zmierzają do dalszego umacniania równowagi

rynkowej drogą zwiększania produkcji oraz podnoszenia jakości i nowoczesności wyrobów.

Pozytywnie oceniono wysiłki na rzecz poprawy zaopatrzenia rynku oraz usprawnienia pracy handlu w okresie przedświątecznym.

Zgodnie z ustaleniami planu zmniejszono obciążenia docho- du narodowego nakładami na inwestycje. Zakres inwestycji rozpoczynanych został ograniczony, nastąpiła koncentracja sił i środków na obiektach końcowych. Na niektórych budowlach wystąpiły jednak opóźnienia. Zwrócono uwagę na konieczność ich szybkiego nadrobienia.

Mimo ofiarności pracowników kolei utrzymuje się trudna sytuacja w ruchu towarowym i pasażerskim. Dotyczy to również transportu samochodowego. Biuro Polityczne zaleciło rządowi podjęcie dalszych przedsięwzięć zmierzających do poprawy na tym odcinku, a zwłaszcza zapewnić odpowiednią ilość części zamiennych do samochodów ciężarowych i autobusów.

W kolejnym punkcie porządku obrad rozpatrzone informacje i wnioski Prezydium Rządu i CRZZ dotyczące wykorzystania zakładowego funduszu socjalnego. Stwierdzono, że nowe zasady gospodarowania funduszem realizowane są prawidłowo. W rezultacie poważnie wzrosła liczba osób korzystających z czasów oraz dzieci przebywających na koloniach i obozach, nastąpił dalszy rozwój zakładowej działalności kulturalno-oświatowej, poprawiły się warunki wypo-

czynku w dni wolne od pracy.

Biuro Polityczne zaleciło Rządowi i Centralnej Radzie Związków Zawodowych podejmowanie dalszych przedsięwzięć zmierzających do doskonalenia zakładowej działalności socjalnej w ramach przeznaczonych na ten cel środków. Troska o jej wzbogacenie i rozwój, jak również o sprawiedliwy rozdział świadczeń, zwłaszcza miejscczasowych i kolonijnych, należy do podstawowych obowiązków organizacji partyjnych, związkowych i młodzieżowych oraz kierownictw instytucji i przedsięwzięć. (PAP)

Trwa akcja lodowa na Odrze

Rozpoczęto akcję lodową na Odrze i Jeziorze Dąbskim. Uczestniczą w niej łodolamacze polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Pokrywa lodowa zwłaszcza w rejonie dolnej Odry nie jest gruba — sięga zaledwie 15 cm. Kłopotów przysparza natomiast spłynięcie kłosa lodowego. (PAP)

POSZUKIWANE — PRODUKOWANE



Tak brzmi dewiza naszego nowego cyklu publicystycznego, poświęconego działaniu wielkopolskich załóg dla poprawy zaopatrzenia ludności. Co POSZUKIWANE, powinno być PRODUKOWANE w większej ilości, bogatszym wzornictwie, w lepszej jakości. Jeśli to możliwe już w bieżącym roku.

Na czym oparł zostało to przekonanie, jakie są szczegóły celów nowej kampanii „Głosu” — czytacie na str. 3.

Ostatnie konsultacje J. Cartera przed objęciem rządów

Jak zakomunikował sekretarz prasowy prezydenta elekta Jody Powell, we wtorek wieczorem przybędzie do Waszyngtonu Jimmy Carter na ostatnie już konsultacje przed objęciem rządów 20 stycznia br. Bezpośrednio po przybyciu do Waszyngtonu Carter spotka się ze swym doradcą ds. bezpieczeństwa Zbigniewem Brzezinskim.

W środę, rozpocznie on rozmowy z przywódcami Kongresu amerykańskiego. Carter będzie konferował z członkami Komisji Spraw Zagranicznych Senatu i Izby Reprezentantów na temat amerykańskiej polityki zagranicznej i obronnej. Agencja Reutera przypomina ze swej strony, że w czasie kampanii przedwyborczej Carter zobowiązał się do przyniesienia Kongresowi większych kompetencji w polityce zagranicznej i że śródowe konsultacje z członkami Kongresu mają potwierdzić znaczenie, jakie przywiązuje nowa administracja do pomysłu przebiegu współpracy z Kapitołem.

W czwartek prezydent-elekt przeprowadzi również konsultacje z kilkoma wysokimi

funkcjonariuszami państwowymi, w tym z przewodniczącym Kolegium Sędzów Sztatów.

Podczas dwudniowego pobytu w Waszyngtonie Jimmy Carter skontaktuje się telefonicznie z przywódcami czołowych państw kapitalistycznych: Francji, W. Brytanii, RFN i Japonii. Poruszy on ze swymi rozmówcami problem międzynarodowej sytuacji gospodarczej i przedyskutuje sposób wzajemnego konsultowania posunięć, zmierzających do stawienia czoła kryzysowi gospodarczemu na Zachodzie.

Tymczasem przywódcy związku ostro skrytykowali w poniedziałek zakrojony na dwa lata program ożywienia gospodarczego prezydenta elekta. Twierdzą oni, iż Carter wycofał się ze swych obietnic przedwyborczych i postulują zwiększenie wydatków publicznych. Przywódcy związkowi uważają, iż problemem nr 1 gospodarki USA jest bezrobocie, w związku z czym jedynym skutecznym rozwiązaniem będzie bezpośrednie stworzenie 2 mln nowych miejsc pracy przez zwiększenie wydatków publicznych. PAP

My się zimy nie boimy



Fot. — CAF

Sesja parlamentu wietnamskiego

We wtorek, 11 bm. rozpoczęła się w Hanoi druga sesja Zgromadzenia Narodowego Socjalistycznej Republiki Wietnamu, w której bierze udział 492 deputowanych, reprezentujących różne warstwy narodu i różne organizacje społeczne i religijne.

Głównym punktem porządku obrad obecnej sesji jest za twierdzenie planu państwowego i budżetu na rok 1977 oraz zatwierdzenie nowych granic administracyjnych miasta Ho Chi Minha (dawny Sajgon) i

południowej prowincji Hao Hsiang.

Referat Rady Ministrów SRW zatytułowany „Kierunki, zadania i cele planu państwowego na rok 1977” wygłosił członek Biura Politycznego KC KPW, wicepremier Le Thanh Nghi. Podkreślił on, że bieżący rok jest drugim rokiem planu pięcioletniego obejmującego lata 1976—80, w istocie jednak jest to pierwszy rok realizacji jednolitego, państwowego planu, obejmującego cały kraj, planu wytyczonego na IV Zjeździe Komunistycznej Partii Wietnamu. Mówca powiedział, że globalny produkt spożywczy SRW wzrośnie w tym roku o 18 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym, zaś do chód narodowy — o 16 procent. Wydobycie węgla zwiększy się do 6 mln ton, produkcja energii elektrycznej do 3,3 mld kilowatogodzin, zaś produkcja stali walcowanej wzrośnie o 46 procent. (PAP)

Ambasador PRL u prezydenta Finlandii

Ambasador PRL w Finlandii, Adam Willmann został przyjęty 11 bm. przez prezydenta Republiki Finlandii Urho Kekkonena. Przedmiotem rozmowy, która upłynęła w przyjaznej atmosferze, był dalszy rozwój stosunków dwustronnych, szczególnie gospodarczych, między Polską a Finlandią.

Tego samego dnia ambasador Adam Willmann został przyjęty przez premiera rządu fińskiego, Martti Miettunena. (PAP)

OSPORT

Puchar Zdobywców Pucharów

SC Napoli rywalem Śląska Wrocław

We wtorek nastąpiła pierwsza odsłona tegorocznego sezonu piłkarskiego na europejskich stadionach. W hotelu „Atlantis” w Zurichu los wskazał rywali w rozgrywkach europejskich pucharów. W gronie zespołów zainteresowanych wynikami losowania znalazł się przedstawiciel naszego piłkarstwa, uczestniczący w rozgrywkach zdobywców pucharów — Śląsk Wrocław.

Piłkarze wrocławscy w marcowych pojedynkach o półfinał PZP spotkają się z włoskim SC Napoli. Wydaje się, że drużyna Śląska nie wylosowała najsłabszego z grona po-

CO O TYM SĄDZICIE

Życie po miejsku

Sąsiadka jest osobą starszą. Jak sama mówi, w mieście mieszka „od zawsze”, wciąż w tej samej dzielnicy. Bardzo jest dumna z tej swojej „miasłowości”, podkreśla to chętnie, szczególnie wobec jakichś tam przybyszów.

Starsza pani ma z dawną ustalony tryb życia. Do „miasła” — tak nazywa centrum — jeździ rzadko, czasem po specjalnie ważne zakupy, czasem zatłoczyć coś urzędowego. Do teatru nie chodzi wcale. Do filharmonii też nie, bo nie lubi takiej muzyki. W operze była niedawno — zaprosiła ją znajoma na wolny bilet otrzymany z jakiejś okazji. Ale ona nie ukrywa, że woli w tym czasie obejrzeć film. W domu. Kino jest niepotrzebne.

Dorośli dzieci sąsiadki też wychowane w poczuciu swej miejskiej wyższości, kino — owszem, lubią, zwłaszcza syn, ten nie przepuści żadnego nowego filmu. Córka — mniej, ma męża i dziecko. Kiedy wróci z pracy, to sama nie wie, co najpierw wziąć do ręki. Kiedyś, to jeszcze co pewien czas chodzili na różne imprezy, szczególnie gdy rada zakładowa rozprawiała bilety. Bywali też na dancingach. Wypadali tak rozzerwać się po miejsku, kulturalnie...

Po miejsku? Chciałam usłyszeć na ten temat zdanie jednej z moich młodych znajomych, która skończywszy studia, bez reszty zaangażowana była w to, by jakoś wywinąć się z obowiązku odpracowania w terenie fundowanego stypendium.

— Wyobraź sobie moje życie w jakiejś dziurze. Nie chodzi o pracę, to mogłoby być i ciekawa. Ale żadnych porządných kin, wystaw, teatru. Że nie wspomnę o dobrze zaopatrzonych księgarniach, klubach książki i prasy, koncertach...

Rzeczywiście, udało się jej zatłoczyć sprawę i pozostać w mieście. Pracuje teraz w szkole. Chce to robić dobrze, więc sporo czasu poświęca na przygotowanie każdej lekcji. Poprawia ponadto wieczorami zeszyty. Muzyką interesuje się nadal, ale stwierdziła, że zamiast chodzić na koncerty, lepiej kupować dobre nagrania ulubionych mistrzów i słuchać ich do woli w domu, zaś zamiast odwiedzać też bądź co bądź „prowincjonalny” teatr, lepiej w tym czasie obejrzeć interesujący spektakl telewizyjny.

— Ale jesteś zadowolona, po miejsku żyjesz przecież — nie bez kpiny wytyka jej jeden z kolegów, który od roku pracuje w niewielkim mieście. — To nie to, co moje życie na wiejskiej, prowincjonalnej, duchowej pustyni... Chociaż — dodaje — od samego początku się starałam, by nie odstawać tak zupełnie od kulturalnych nawyków. Jest tam nas zresztą kilku. Prenumerujemy wiele czasopism, co najmniej raz w miesiącu wybieramy się do większego miasta. Teatr? Też przede wszystkim oglądamy w telewizji, czasem obywatelski zespół zagląda do naszego domu kultury. Uczestniczymy również w zakładowych wycieczkach do teatru, a więc żywy kontakt ze sztuką — jest.

Życie po miejsku. Pojęcie połączyło w sobie w przedziwny sposób wiele różnych elementów. Dla jednych najważniejszym wyznacznikiem, oprócz udogodnień komunalnych i usługowych, jest możliwość korzystania ze znajdujących się w mieście placówek kulturalnych (co wcale nie znaczy, że z nich korzystają); dla innych — sam fakt mieszkania w mieście. Często też zdarza się, że „życie po miejsku” pielęgnowane jest jako swój mił, nie zawsze wypełniony konkretnymi treściami.

Jedno jest pewne, że pojęcie „życia po miejsku” zmienia się. Czy staje się anachroniczne? Czy potrzeba duchowe i uczestnictwo w życiu kulturalnym na pewno wiąże się z miejscem zamieszkania? Czy wręcz na rozwój i kultywowanie zainteresowań wpływa bardziej to „jak” niż „gdzie”?

JOLANTA LENARTOWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? — Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • kod 60—959 Poznań.

Więcej atrakcyjnych towarów z Pilskiego

Plan rozwoju społeczno-gospodarczego na 1977 rok dla województwa pilskiego zakłada wzrost wartości sprzedaży produkcji i usług do 12,9 mld zł czyli o 8,6 procent więcej niż w 1976 roku. Z tego na rynek krajowy z województwa pilskiego trafią towary wartości 3,9 mld zł.

Najwyższe tempo rozwoju w produkcji na rynek nastąpi w Zakładach Sprzetu Grzebnego „Predom — Wromet” we Wronkach, skąd na rynek trafi 60 000 kuchenek elektrycznych w wersji standard z różnym i termostatem.

Więcej będzie atrakcyjnych towarów jak: lampy, kinkiety, żyrandole, tkaniny, porcelana stołowa, różnego typu żarówki; razem wartość produkcji rynkowej przekroczy w województwie ponad 0,5 mld złotych. (ryk)

Odwolanie S. Trepczyńskiego

Prezes Rady Ministrów odwołał mgr. Stanisława Trepczyńskiego ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w związku z mianowaniem go ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Włoch. (PAP)

Doroczne konkursy racjonalizatorskie, ogłaszane przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Kolejarzy, ZG Stowarzyszenia Inżynierów Techników Kolejnictwa oraz Ministerstwo Komunikacji, są wypróbowanym instrumentem pobudzania ruchu nowatorskiego wśród pracowników PKP. Taką funkcję spełnił także ubiegłoroczny konkurs na najlepsze projekty, których zastosowanie wydatnie zmniejszoby pracochłonność robot i usługe w kolejnictwie. Z 55 zgłoszonych nań pomysłów, 60 przedstawił kolejarze Zachodniej DOKP, poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10 i ZNTK.

Kilku ich autorów znalazło się wśród laureatów konkursu. Nagrody uzyskali: Andrzej Jóźwiak, Zenon Krzyżaniak i Edward Szperwalski z PRK 10, a wyróżnienia otrzymali — Henryk Matecki i Michał Smierczalski z Zachodniej DOKP w Poznaniu. (hop)

**WYSTAWA ZAGRANICZNYCH
KSIĄZEK NAUKOWYCH**

W dniach 11—15 bm. w Domu Studenckim „Jowita” w Poznaniu przy ul. Zwirzyńskiej 7 „Dom Książki” przygotował wystawę książek wydawnictw Springer Verlag, mającego swoje placówki w Nowym Jorku, Berlinie Zachodnim i Heidelbergu. Na wystawie prezentowanych jest 1057 powieści naukowych z takich dziedzin, jak: medycyna, biologia, matematyka, informatyka, fizyka, chemia, geologia, technika, prawo i ekonomia. (na)

**KONKURS PCK
ROZSTRZYGNIĘTY**

W konkursie PCK na plakat promujący pomoc i opiekę społeczną I nagrodę otrzymała pracownica Bogumiła i Daniela Cybulskich z Warszawy. II nagrodę otrzymał Stanisław Grzesiek z Poznania, a III — Franciszek Wylech z Tych. (PAP)

**Zlikwidowano ogniska
variola maior**

Dzięki trwającej 10 lat kampanii, prowadzonej przez Światową Organizację Zdrowia, dobiega końca program wykończenia w świecie ospy. W roku 1975 zlikwidowano ostatnie ogniska tej ciężkiej postaci — variola maior. W najbliższych tygodniach zostaną przypuszczalnie zlikwidowane ostatnie siedliska odmiany lżejszej — variola minor. Jeśli podczas 2-letniego okresu obserwacji nie wykryje się nowych zachorowań, wirus ospy będzie istniał na ziemi tylko w laboratoriach bakteriologicznych. W likwidacji tej choroby biorą

**Zabójstwo taksówkarza
w Częstochowie**

Smoleństwo Częstochowy straszące zostało zabójstwem taksówkarza — Witolda Smolara, 36-letniego cenionego kierowcy. Zbrodnia dokonana została w następujących okolicznościach. Do taksówki marki „Volga”, prowadzonej przez W. Smolara, podszedło dwóch młodych ludzi, którzy polecieli zawieźć go do centrum miasta. Po przejechaniu około 2 km, pasażerowie poprosili o zatrzymanie taksówki i kiedy kierowca wycofał się, oddano strzał w tył głowy Witolda Smolara. Taksówkarz poniósł śmierć na miejscu.

Obaj młodociarze przyznali się do popełnienia zbrodni. Dokonali jej w celu zarabiania pieniędzy i samochodu. Siedziwo dobiega końca. (PAP)

**KOMUNIKAT
TOTALIZATORA SPORTOWEGO**

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 8/9 I 1977 r. stwierdzono:

Liga angielska: 1. rozg. z 13. 1. 1977 r. — wygr. 350.822 zł, 68. rozg. z 12. 1. 1977 r. — wygr. 5.159 zł, 883. rozg. z 11. 1. 1977 r. — wygr. 397 zł, 7.053. rozg. z 10. 1. 1977 r. — wygr. 49 zł.

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozproszonymi opadami. Miejscami opady deszczu lub śniegu. Temperatura minimalna od minus 2 do plus 2 stopni, maksymalna od minus 1 do plus 4 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

Polacy nadzorują budowy prowadzone przez czołowe firmy zachodnie

Jak informuje Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Polervice”, na umowach indywidualnych pracuje obecnie w 50 krajach ponad 1500 polskich specjalistów. O ile do tej pory najbardziej poszukiwani byli lekarze, o tyle obecnie mamy do czynienia z coraz większym zapotrzebowaniem na polskich techników i naukowców. W niektórych krajach np. wyższe uczelnie są w dużej mierze obsadzone przez polskich wykładowców.

Do pochlebnej opinii o naszej nauce i technice przyczyniły się z jednej strony sukcesy polskiej gospodarki, a z drugiej — dobra marka, jaką zdobyły sobie polskie maszyny i urządzenia, wyeksportowane do wielu państw, jak i

zbudowane tam kompletne obiekty przemysłowe, komunikacyjne czy komunikacyjne.

W ostatnich latach szczególnie rozwinął się eksport polskiej myśli technicznej. Ma on różne formy: od eksportu licencji i tzw. „know-how” — czyli posiadanych doświadczeń, poprzez eksport projektów, prowadzenie nadzoru inwestycyjnego itd. Ostatnio „Polervice” osiągnął spore sukcesy w uzyskiwaniu zamówień na doradztwo techniczne. Ta forma usług określana międzynarodowym terminem „consulting”, stała się bardzo poszukiwaną, zwłaszcza w krajach naftowych. Z satysfakcją należy odnotować, że „Polervice” wyrósł na czołową firmę consultingową w Europie.

Z Burgas do Sofii

**Nowy rurociąg
paliw płynnych**

Zakończono budowę nowoczesnego rurociągu łączącego czarnomorski port Burgas z Sofią. Będzie się nim przesyłać wszystkie rodzaje paliw płynnych z wielkiego kombinatu chemicznego w Burgas do stolicy Bułgarii.

Rurociąg umożliwi zaspokojenie zapotrzebowania na paliwa płynne nie tylko stolicy, ale i całej północno-zachodniej części kraju. PAP

Ostatnio polscy specjaliści uzyskali nadzór nad budową prowadzoną przez czołowe firmy zachodnie. Wiedza, doświadczenie i skrupulatne planowanie interesów inwestora przysporzyły tam Polakom wiele uznania.

Największymi klientami „Polservice” są Libia, Irak, Nigeria, Algieria, Kuwejt i Maroko. Na listę partnerów tego przedsiębiorstwa wpisały się też NRD i Czechosłowacja. Dla naszych południowych sąsiadów wykonujemy usługi w zakresie poszukiwań geologicznych, a dla NRD — prace projektowo-konstrukcyjne z dziedziny hutnictwa.

Do ciekawych transakcji w 1976 r. zalicza się zamówienie Iraku na opracowanie koncepcji budownictwa mieszkaniowego w tym kraju na najbliższe 20 lat, zamówienie Libii na generalny plan układu kanali-

**„Concorde”
jednak popularne**

Przeszło 50 000 pasażerów przeżyło w ciągu pierwszego roku eksploatacji samolotu naddźwiękowego typu „Concorde”. 21 stycznia minie rok od rozpoczęcia regularnych rejsów tych samolotów do Ameryki Północnej i Południowej oraz do Zatok Perskiej. Superdźwiękowe obsługują linie brytyjskiego towarzystwa „British Airways” oraz francuskiego towarzystwa „Air France”. Według danych „British Airways” na linii Londyn — Waszyngton miejsca pasażerskie były w minionym okresie zajęte w 94 procentach, natomiast z trasy Paryż — Waszyngton korzystano tylko w 81,5 procent. Najmniejszą frekwencją cieszyła się linia Londyn — Bahrajn (wykorzystanie miejsc od 40—50 procent). (PAP)

lutego br. podróż bliskowschodnią, podczas której przedyskutuje sprawę ponownego zwolnienia genewskiej konferencji pokojowej. Jak pisze Agencja Reuters, praw dopodobnie 1 lub 2 lutego Waldheim uda się z Nowego Jorku do Kairu, a następnie przybędzie do Damasku i Jerozolimy. Rzecznik prasowy sekretarza generalnego

krótko

ONZ oświadczył, że pod koniec tego tygodnia podany zostanie oficjalny komunikat w sprawie podróży bliskowschodniej Waldheima.

Dane o ludności USA

Liczba ludności Stanów Zjednoczonych wyniosła w minionym roku 214 mln 659 tys. osób — o ponad półtora miliona więcej, aniżeli w roku 1975. Jak zakomunikował w poniedziałek Urząd Statystyczny USA, najznaczniejszy przyrost ludności zanotowano na południu i zachodzie Stanów Zjednoczonych, gdzie zamieszkuje obecnie prawie 107 mln 500 tys. osób. Oznacza to, że po raz pierwszy w historii kraju, południe i zachód stały się największymi skupiskami ludności.

Podróże K. Waldheima

Sekretarz generalny ONZ K. Waldheim rozpocznie na początku

zaczynego i zagospodarowanie ścieków w Trypolisie.

„Polervice” sprzedaje również licencje. O skali rozpiętości asortymentowej w tej dziedzinie świadczy np. fakt sprzedania w ubiegłym roku Jugosławii licencji i znaku towarowego wódki „Baltic” — „special”. Szwecji (dla firmy Volvo-Penta) idei bezpompowego systemu wtrysku paliwa do silników zaburtowych, a Bułgarii — dokumentacji i know-how na produkcję rusztów i kotłów na paliwa stałe. PAP

**Kolejny hitlerowiec
ułaskawiony**

Komisja Ułaskawień Senatu Hamburga — jak informuje prasa zachodniemiecka — powzięła decyzję wypuszczenia na wolność b. hauptsturmfuehrera SS Maxa Krahnera, skazanego pierwotnie na karę dożywotniego więzienia (najwyższą w RFN). M. Krahner jako dowódca „Sonderkommando 1005” był odpowiedzialny za zamordowanie w latach 1943—1944 w województwie białostockim 500 polskich i radzieckich robotników. SS-owcy mordowali ich w bunkrach wrzucając do wnętrza granaty. Bunkry oblewano na stopnie benzyną i podpalano.

Na warsztacie twórców

Na pytanie — nad czym obecnie pracują odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Andrzej Kuśniewicz: — Do Wydawnictwa Literackiego od dałem stosunkowo krótki utwór „Lekcja martwego języka”. Jego akcja toczy się w listopadzie 1918 r. w Karpatach. Zaczęłem natomiast dużej powieść i będę nad nią pracował, jak mi się wydaje, ponad rok. Nazywa się roboczo „Witraz” i rozgrywać się będzie we Francji w czasie ostatniej wojny.

Tadeusz Łomnicki: — Gram nadal w „Pluskwie” Majakowskiego oraz w sztukach „Gdy rozum śpi” Vallejo i „Protokół pewnego zebrania” Gellmana. W telewizji wystąpię w „Rewizorze” Gogola w roli Horodniczego. W Teatrze na Woli rozpoczęliśmy próby sztuki

Dążenia Tel Awiwu

W Tel Awiwie ogłoszono plan utworzenia nowych izraelskich zmiłiarzowanych osiedli na okupowanych ziemiach arabskich: na zachodnim brzegu Jordanu, Wzgórzach Golan i w strefie Gazy. Jak oświadczył premier Izraela, I. Rabin osiedla te mają rzekomo być niezbędne dla „umocnienia bezpieczeństwa państwa”. Ostatnio koła rządzące Tel Awiwu podkreślają dążenie do „inkorporacji zagarniętych ziem arabskich”.

Protesty na Puerto Rico

Próby Waszyngtonu narzucenia Puerto Rico statusu stanu amerykańskiego wywołały glosy sprzeciwu na tej wyspie. Jak wynika z doniesień z San Juan opozycyjna Ludowa Partia Demokratyczna zgłosiła w Zgromadzeniu Ustawodawczym projekt rezolucji podkreślającej prawo Puerto Rico do samostanowienia.

Wyższe podatki w RFN

Wraz ze wzrostem cen zwiększają się również w RFN podatki nakładane na mieszkańców rezbliki. W ubiegłym roku, według informacji prasy RFN, do kasy państwa wpłynęło z podatków 80,5 mld marek. W tym roku przewiduje się zwiększenie podatków do poziomu 91,8 mld.

**W rocznicę wyzwolenia
okolicznościowe spotkania**

Pierwsze uderzenie zimowej ofensywy wyzwolenczej Armii Radzieckiej i walczącego z nią — Wojska Polskiego nastąpiło 12 stycznia 1945 r. W ciągu czterech kolejnych dni — najpierw na południu, potem na północy i nad środkową Wisłą, wreszcie u podnóża Karpat — ruszył, miazdząc na swej drodze hitlerowską obronę — potężny walec radzieckiej ofensywy. Największego rozmachu nabrały działania w warszawsko-berlińskim kierunku strategicznym. 1 Front Białoruski i 1 Front Ukraiński 1/2 w ciągu pierwszych dni natarcia przełamały hitlerowską obronę na blisko 500 km liczącym odcinku.

Rozpoczęło się wyzwolenie ziem polskich położonych na zachód od Wisły. 15 stycznia wyzwolono Kielce, 16 — Częstochowę i Radom, 17 — Warszawę i Ciechanów, 18 — Kraków, Piotrków, Skierniewice i Tarnów, dzień później — Łódź. 20. 1. 1945 r. wolność uzyskał Nowy Sącz, Plock i Włocławek, 22 — Olsztyn, 23 — Bydgoszcz, Kalisz, Konin i Sieradz, 24 — Opole, 28 — Katowice, natomiast 31 stycznia — Gorzów Wlkp. i Leszno.

Z okazji wyzwolenia miast odbędą się — jak co roku — okolicznościowe uroczystości. Delegacja społeczeństwa odda działo pamięci poległych żołnierzy Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Kombatancki walk wyzwolen-

nych, żołnierze WP i młodzież — zaciągną przy grobach poległych warty honorowe.

Odbędą się także liczne koncerty, wystawy plastyczne, sesje popularno-naukowe. (PAP)

Pesymistyczne prognozy

**Sondaż
w krajach EWG**

Mieszkańcy krajów EWG pesymistycznie oceniają perspektywy gospodarcze „dziewiątki” w tym roku. Świadczy o tym wyniki sondażu opinii publicznej.

Jeśli idzie o perspektywy gospodarcze na rok 1977 — stwierdza biuletyn — wszystkie kraje „dziewiątki”, z wyjątkiem RFN, przewidują, że sytuacja będzie nadal pogarszać się. Według danych biuletynu, prawie we wszystkich krajach wspólnoty zdecydowana większość osób uważa, że ceny artykułów pierwszej potrzeby w dalszym ciągu będą rosły. (PAP)

W Związku Radzieckim

**Ogólnonarodowe
współzawodnictwo**

Komitet Centralny KPZR, Rada Ministrów ZSRR, Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych i KC Komsomolu wezwali ludzi pracy ZSRR do rozwijania socjalistycznego współzawodnictwa w pomyślnym wcielaniu w życie zadań społeczno-gospodarczych, wytyczonych na XXV Zjeździe KPZR, w wykonywaniu i przekraczaniu zadań planu gospodarczego dziesięcioletniej pięcioletki.

Uchwała „O wszechzwiązkowym, socjalistycznym współzawodnictwie w podnoszeniu wydajności produkcji i jakości pracy, w pomyślnym wykonaniu zadań dziesięcioletniej pięcioletki, stwierdza, że decyzje XXV Zjazdu partii spowodowały wzrost aktywności klasy robotniczej, chłopstwa kolchozowego, inteligencji, całego narodu radzieckiego, a współzawodnictwo przybrało charakter ogólnonarodowy. (PAP)

**Współpraca wojskowa
RFN i USA**

W Bonn rozpoczęły się wtorek rozmowy między zachodniemieckimi i amerykańskimi ekspertami wojskowymi, którym przewodniczą ze strony RFN — minister obrony Georg Leber, a ze strony USA — sekretarz ds. armii ludowej Martin Hoffmann. Jak poinformowano oficjalnie, tematem tych rozmów są zagadnienia współpracy wojskowej — myślowej między obu krajami, a przede wszystkim — sprawy udziału konców i firm tych krajów w standaryzacji broń pancerniej. (PAP)

TELEWIZJA

Śmieszny król

W poniedziałkowym Teatrze Telewizji oglądaliśmy już utwory sceniczne (realizowane nie tylko teatralnie, ale i filmowo) różnego wymiaru i różnego artystycznej wartości — od wielkiej tragicznej i komedowej klasyki dramatycznej po adaptacje utworów literackich nie zawsze najwyższego lotu. Ostatnio natomiast zaprezentowano pozycję lekką, zabawna i przyjemna — nieco farsowa i trochę już „ponadczasowa” komedie francuskiej spółki autorów skiej Gastona Calliveta i Roberta Flersa zatytułowaną „Król”. Sztukę te grano na polskich scenach jeszcze w okresie Młodej Polski, czyli na początku naszego wieku.

Miejszem akcji jest stolica Francji, gdzie przebywa z oficjalną (nie po raz pierwszy) wizytą niewątpliwie sympatyczny i wciąż uwodzący król Serdanii. Jego obecność w mieście i szeptane w niektórych domach odwieczny bardzo wyraźnie ożywają francuskie ministrowie, ambitnych

gospodarzy oraz... piękne kobiety. A w Paryżu król nieistniejącego państwa bawi się znakomicie, nie przejmując się bardzo swoją monarszą rolą. Wie przecież doskonale, ile jest wart dla sam i jego abstrakcyjne królestwo. Wiele jest w czasie jego pobytu śmiesznych i kłopotliwych dla niejednej z osób komedii sytuacji, wynikających z zabawnych bomyłek szefa tajnej policji królewskiej. W tej wieloności ciałej roli ciałe przeobrażenia go się człowieka, którego „snytyka się tylko raz” wystąpił niezrównany Edward Dziewoński. On reżyserował również sztukę „swe 60-lecie”.

W bardzo licznej i znakomitej obsadzie tej bezpretensjonalnej komedii oglądaliśmy wielu znanych aktorów m.in.: Krzysztofa Kowalewskiego, Jana Matyjaszaka, Ewę Borowik, Włodzimierza Prusa, Igora Smiałowskiego i Jana Korbushewskiego. (kos)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegi: Marian Flejslerowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coła, Zbigniew Szmowski.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-43. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

POSZUKIWANE — PRODUKOWANE

Kiedyś w drogeriach był „Ludwik” — płyn do mycia naczyń. Po tem zabrakło go w sklepach, teraz pojawił się znów. Ale czy odtąd będzie w ciągłej sprzedaży? Płyn „K” — do płukania białej stylonowej (by nie elektryzowała), można było kiedyś kupić tylko spod lady. Teraz bywa na półkach sklepowych. Nie ma natomiast w drogeriach, niegdys powszechnie dostępnego lakieru do włosów w aerozolu i płynu do odmrężania samochodowych szyb. I tak dalej, itp...

To przykłady z jednej branży, z jednego sklepu. A ileż tu problemów: dla klienta, dla handlu, dla producenta! To problemy dopasowania produkcji do potrzeb ludności.

Nie sposób przytaczać rejestru wyrobów dotychczas poszukiwanych przez nabywców. Każdy irytuje się, gdy musi tracić czas na zakup jakiegoś drobiazgu, który kiedyś był niemal pod ręką, a teraz można go znaleźć dopiero w kolejnym sklepie. Oznacza to, że tych właśnie drobiazgów jest za mało. Niejeden klient denerwuje się też, że musi się zadowolić byle jakim wyrobem, bo lepszego, doskonalszego, handel mu nie proponuje. Oznacza to, iż te towary są kiepskie albo po prostu nie przystosowane do rzeczywistych potrzeb nabywców.

Oto sprawy, jakim poświęcona będzie nasza redakcyjna inicjatywa pod hasłem:

POSZUKIWANE — PRODUKOWANE

nacelowana na szybki wzrost produkcji wyrobów, których potrzebujemy, i których może być więcej w sklepach w najbliższym czasie.

Chcemy informować kto i co czyni dla lepszego zaopatrzenia rynku w poszukiwane wyroby;

Chcemy pobudzić wielkopolskich wytwórców do zwiększonej wytwórczo-

ści towarów, na które jest zapotrzebowanie, do podejmowania również nowej produkcji, asortymentu, wzorów.

Chcemy przy udziale czytelników i handlowców, wskazywać na jakie towary jest duże zamówienie społeczne, inaczej mówiąc, będziemy poszukiwać producenta.

Wskazując co jest POSZUKIWANE, chcemy zarazem upowszechnić doświadczenia załóg, ich zaradność, sposoby gospodarowania posiadanymi środkami, obrane metody

czego rozwoju kraju i wynikające stąd tegoroczne obowiązki każdego producenta. Potwierdza to sprawa przedsiębiorczości załóg pracowniczych, które wykonały z nadwyżką swe zadania ubiegłoroczne a i teraz w dyskusji na konferencjach samorządów robotniczych zgłaszają kolejne możliwości wzrostu produkcji. Po nowe takie rezerwy sięgnął też Sejm, swoją nie dawną ustawą, dotyczącą między innymi rozwoju rzemiosła, aby lepiej je związać z całością gospodarki i społecznymi potrzebami.

Są więc podstawy do przekonania o realności i skuteczności poprawy zaopatrzenia handlu — w roku bieżącym i latach najbliższych: w wiele poszukiwanych artykułów pochodzących z przemysłu i warsztatów rzemieślniczych Wielkopolski.

Takie są nasze zamierzenia.

Chcemy więc zdać sprawę, jak przedsiębiorstwa województwa: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego realizują w roku 1977 swe najważniejsze, produkcyjne zadania wzrostu dostaw towarów: lepszych, doskonalszych, w coraz większej ilości.

A jeśli przy tym podpowiemy co należy wytworzyć dla rynku, jeśli dzięki temu POSZUKIWANE — PRODUKOWANE będzie z większym pożytkiem i ku zadowoleniu ludności, to zyskamy jeszcze jeden argument, że ilość i rodzaj towarów od nas wspólnie zależy.

Liczymy, że ten zamiar spotka się z oddźwiękiem u Czytelników. Jako nabywcy, jako ludzie, przemysłu, handlu czy rzemiosła — po dzielić się z nami swymi spostrzeżeniami i wnioskami. Kierujemy się tą jedną myślą: razem zrobimy, szybciej, lepiej i więcej — towarów dla nas.

Na początek tej kampanii pytać będziemy załogi produkcyjne, co przewidują „DLA NAS — W NOWYM ROKU”.



bezinwestycyjnego wzrostu produkcji towarów. Bo doświadczenie, to także rodzaj rezerw dla tych, którzy te wzory przejmują.

Będziemy towarzyszyć też innym poczynaniom, wspomagającym hasło — wszystko dla rynku. Chodzi więc o przedsięwzięcia organizatorskie we współdziałaniu producentów z handlem, o inicjatywy samorządu rzemieślniczego, służb zaopatrzenia materiałowego, placówek przygotowujących nowe wzory i technologie wyrobów, przeznaczonych dla sklepów.

Zdajemy sobie sprawę ze złożoności tych problemów. Na IV V Plenum KC PZPR skierowano uwagę załóg, działaczy gospodarczych, aktywów politycznego na zasadniczy motyw inicjatywy produkcyjnej: rychły wzrost dostaw towarów powszechnego zapotrzebowania. Jest to zadanie niezwykle istotne.

Potwierdzają to założenia planu społeczno-gospodar-

Między Renem a Łabą

U „Volkswagena”

nie przedsiębiorstw montażowo-produkcyjnych w Belgii, Irlandii, Jugosławii i Portugalii. Również w krajach rozwijających się, takich jak Brazylia i Meksyk, a także w Południowej Afryce powstały zakłady wytwarzające różne odmiany „Volkswagenów”.

Ta ekspansja nie ma znaczenia po minionej wojnie przedsiębiorstwa, trudniące się przede wszystkim naprawianiem pojazdów wojskowych zachodnich armii, miała swe źródło nie tylko w walorach „chrabąszczy”, wiązała się z przekształceniem „VW” w spółkę akcyjną, rozprowadzającą akcje i ściągającą na drogę pokaźnego kapitału. Rok 1972 był dla „Volkswagena” szczytowy: zakłady zatrudniały wówczas na obszarze RFN ponad 200 tysięcy ludzi. Ale kolejne lata miały przynieść redukcję personelu aż o 30 tysięcy osób i wydatne zmniejszenie produkcji. Skutki recesji gospodarczej, związane z kryzysem energetycznym, okazały się dotkliwie także dla potentata przemysłowego, jakim jest spółka „VW”. Tyle, że dysponując wielkimi możliwościami finansowymi niż „NSU” czy „Audi”, mogła im zaproponować fuzję, równającą się wchłonięciu tych renomowanych firm.

Spadek sprzedaży „chrabąszczy” w Europie, ciesząc się jednakże nadal powodzeniem

ze względu na cechy konstrukcyjne (niezawodność silnika, chłodzenie powietrzem, duże koła) w krajach Trzeciego Świata, popchnęły zarząd „Volkswagena” do rozwinięcia intensywnych prac projektowych. Rezultaty, w postaci udanej serii wozów „Golf”, „Passat” i „Scirocco”, uzupełnionej średniej wielkości samochodem dostawczym „LT”, pozwoliły zakładom „VW” zapaść „drugi oddech”. Obecnie mówi się tam o przezwyciężeniu stagnacji, co jednak okupiono wydaniem dwu miliardów marek.

Filia w Hanowerze, wytwarzająca samochody dostawcze z silnikiem z tyłu zwane tu pieczętliwie „Bulli” oraz nowo typu, o zwiększonej ładowności, z silnikiem z przodu, szczególnie ciężko przeżywała depresję ekonomiczną. Na wozy tego rodzaju zapotrzebowanie spadło radykalnie, przeto zarząd przedsiębiorstwa dokonał drastycznych zwolnień pracowników. W pierwszej kolejności — robotników cudzoziemskich. Zakłady hanowerskie zatrudniają ich obecnie niewiele, bo jedynie 9 procent.

Praca w zakładach „VW” uchodzi za dobrze płatną (średnia netto 1200 — 1300 marek), wyżej płatną niż w innych przedsiębiorstwach, ale też stawia się tu wysokie wymagania w zakresie wydajności i w

Główny kierunek działań bojowych w styczniu 1945 r. przebiegał przez Polskę, przez której terytorium wiodła droga do Berlina. Na terenach Polski prowadzone były przez wiele miesięcy przygotowania do wykonania wiślańsko-odrzańskiej operacji zaczepnej. Kiedy 12 stycznia roku 1945 ruszyła na dziekana ofensywa, brały w niej udział siły trzech frontów: 1 Białoruskiego, 1 Ukraińskiego oraz 4 Ukraińskiego. Operację wspierał swymi działaniami również 2 Front Białoruski, bijący się na terenie byłych Prus Wschodnich. Natarcie Armii Radzieckiej było imponujące. Mimo licznych kontrataków niemieckich, silnych ufortyfikacji i desperackiej obrony Niemców, w ciągu zaledwie kilku dni znaczna część Polski po lewej stronie Wisły została wyzwolona. Uzyskała również wolność stolica — Warszawa.

Fot. — Archiwum

Pamiętna zima



Bez komputera

Nie „jakoś”, ale — jakość

Milicjant zatrzymał mnie tuż za skrzyżowaniem. Poprosił o dokumenty wozu, prawo jazdy, potem wyjął jakiś przyrządek, podszedł do kół i po kolei przebiegał wszystkie opony. Pokiwał z ubolewaniem głową. Guma była prawie tusta.

— Tym razem daruję, ale musi pan natychmiast wymienić opony...

Cóż, nakaz to nakaz, a zresztą — istotnie guma miała już zdatne. Pojechałem więc do specjalistycznego sklepu „Polmoszyty”, aby dowiedzieć się o cenę nowych (krajowych) opon. W odpowiedzi usłyszałem, że „chwilowo brak tych gum, a kiedy będą — tego nikt nie wie. Jak zakłady nadesłają...”

Gdy wyraziłem zdziwienie, usłyszałem mały wykład sprzedawcy: „Proszę pana, o co panu chodzi? Jeśli nasze guma mają przebieg 25—30 tysięcy kilometrów, a dobre zagraniczne — ponad 60 tysięcy, to jasne, że nasze idą jak woda. Kupi facet opony, pojeździ rok — półtora i kłops. Znowu zgłasza się po następne. Ani fabryki, ani my — nie nastarczymy. Jasne?”

Jasne, ale i — ciemne. Problem braku opon i podwyższonego na nie popytu srowadza się więc nie do ilości lecz do jakości tych wyrobów, do ich trwałości i żywotności. Przypomniałem sobie od razu pewną naradę w Urzędzie Gospodarki Materiałowej, na której podawano takie właśnie przykłady. Stwierdzono wówczas, że gdybyśmy zwiększyli przebieg naszych krajowych gum 2-krotnie, tzn. do normy obowiązującej renomowane opony zagraniczne, nie tylko radykalnie zmniejszylibyśmy nacisk na „oponiarstwo” rynek, w pełni pokrywając jego potrzeby, ale również zaoszczędzilibyśmy tysiące ton cennego kauczuku, kordu, gum itp. składników.

Wydawałoby się, że są to sprawy tak proste, tak jednoznaczne, że nikt nie może mieć tu żadnych wątpliwości. A jednak...

W dalszym ciągu wiele zakładów przemysłowych stawia na ilościowy wzrost produkcji, a nie na podniesienie jej jakości i trwałości, a tym samym — efektywności. Jak bowiem inaczej można tłumaczyć fakt, że np. jedna czwarta wytwarzanych u nas telewizorów kwalifikowana jest jako wadliwa, że prawie jedna piąta produkowanego obuwia jest wybrakowana, że 16 procent radioodbiorników ma istotne wady, że podobnie dzieje się z rowerami a nawet artykułami gospodarstwa domowego? Ile to marnuje surowca, pracy ludzkiej i maszyn? Ile wzbudza „społecznej złości”, i niezadowolenia klientów...

Nie mam zamiaru bawić się w kaznodzieję. Piszę do ludzi dorosłych, którzy wiedzą, jak ważny jest to problem zarówno ekonomiczny, jak i społeczno-polityczny. Zadania w tej dziedzinie muszą być zaostrzone i konsekwentnie egzekwowane. Produkcja niskiej jakości, tandetne, niedbałe wykonawstwo hamuje proces umacniania równowagi rynkowej i równowagi ekonomicznej w ogóle. Niedostateczna jakość niektórych wyrobów utrudnia eksport, powodując w konsekwencji dalsze — wcale nieblache — perturbacje całej gospodarki.

To prawda, że tak jak w medycynie wzrost wykrywalności chorób, tak i w gospodarce zwiększa się „wykrywalność” różnych nieprawidłowości — błędów technologicznych, organizacyjnych i innych, powodujących niewłaściwą jakość wyrobów. Ale prawdą równie jest i to, że skala zjawiska wciąż niepokoi. Poprawa jakości musi stanowić powszechny stały i bezwzględny wymóg wszelkich przedsięwzięć organizacyjnych i produkcyjnych. Czas skończyć z kolomyjką, że „jakoś to będzie”.

Nie „jakoś” ale — jak o ś! Tak brzmi nakaz działania.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

ogładany przeze mnie zakład opuszcza 760 wozów w dwunastu kolorach, w sześciu podstawowych typach i czterdziestu wariantach, po części z dieslowskim silnikiem Perkin sa. Natomiast „chrabąszczy” wytwarzany jest w Emden, „Golf” i „Passat” robią dysponujące największym potencjałem produkcyjnym, zakłady w Wolfsburgu, „Scirocco” dostarczany jest przez oddział w Os nabrueck, a model „NSU RO-80” (znany z zastosowania w nim silnika Wankla) powstaje w przejętych przez „VW” obiektach w Ulm⁴).

Zarząd volkswagenowskiej spółki stara się nadać swemu działaniu charakter anonimowy. Napisy i hasła, wywołujące do dbałości o jakość oraz poszukiwania technicznych ulepszeń formułuje się tak, jak by zakłady „VW” stanowiły własność społeczną, należały do załogi, a nie do akcjonariuszy, otrzymujących dywidendy. Na tablicach ogłoszeń można przeczytać apele do podejmowania dodatkowej pracy w wolne soboty, jako że z racji poprawiającej się koniunktury wzrosło zapotrzebowanie na samochody. Apele te wolno zignorować, nie przychodzić do zajęć, jednakże ogół tego nie czyni, mając na względzie groźbę zwolnień, które dotknąć mogą, po „Gastarbete-rach”, ludzi chcących wypo-czywać.

Sprawnie zorganizowane jest wyżywienie pracowników w kilkunastu zakładowych stołówkach. Ludzie korzystają z fabrycznych posiłków chętnie, by zaoszczędzić kilka marek, bowiem kantyny „VW” są częściowo dotowane z funduszy przedsiębiorstwa.

Sprytnie rozwiązano u „Volks wagena” nabywanie pojazdów: raz w roku pracownik (z odpowiednim stażem w fabryce) może kupić dowolny typ auta po cenie przeciętnie o 17 procent niższej; lecz komplet dokumentów samochodu otrzymuje dopiero jedenaście miesięcy później; w ten sposób przekreśla się możliwość sprzedaży nowego wozu po konkurencyjnej dla przedsiębiorstwa cenie. Wartość bowiem używanych wozów spada w RFN nader szybko.

Spółka „Volkswagen” szczy ci się tym, że do niej należy światowy prymat masowej produkcji samochodu jednego typu: w lutym 1972 zjechał z taśmy piętnastomilionowy „chrabąszczy” i tym samym po bity został rekord Forda, który bardzo długo utrzymywał się na pierwszym miejscu licz bą wypuszczonych egzemplarzy modelu „T”. Wozy z literami „VW” jeżdżą obecnie drogami wszystkich kontynentów. Myślę o tym, opuszczając hanowerską fabrykę. Jako też za pominięciem mi trudno skądś pochodziły tysiące „Kuebelwagenów”.

WIESŁAW PORZYCKI

- 1) 70 km na wschód; w latach powojennych wyjeżdżało tam miasto Wolfsburg.
- 2) Volkswagen = (dosłownie) wóz ludowy.
- 3) Zatrudnia ich 8 procent.
- 4) Zdobiono ponoc zmniejszyć zużycie paliwa w tym modelu do 11,2 litrów na 100 km benzyny normalnej.

Sześciolatek w szkole

Skracanie dzieciństwa?

Na początek roku szkolnego rodzice pięcioletków zamierzają dyktować przedszkola prośbami o przesunięcie dziecka do starszej grupy, by w wieku sześciu lat poszło do szkoły. Wiadomo, w ocenie rodziców własne dziecko jest wyjątko-

we, mądre i rozwinięte nad wiek. Nic więc — zdaniem rodziców — nie stoi na przeszkodzie, by wcześniej o rok rozpoczęło edukację szkolną. Argumenty, którymi posługują się rodzice, są czasami — delikatnie mówiąc — niepoważne. Co bowiem odpowiedzieć matce, która chce dziecko posłać do szkoły, ponieważ wyraża ono ku temu ochotę, chce mieć książkę i tornister, ładnie maluje i szybko uczy się długich wierszyków?

Ostatnio do Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej zgłosiła się matka z prośbą, aby chłopcu zezwolić na wcześniejszą naukę. Z trudem oderwano go od matczynej spódnicy (co świadczy o niedojrzałości emocjonalnej) i jak było do przewidzenia, po badaniach testowych małe nie kwalifikowało się do szkoły. Matka z uporem domagała się jednak pozytywnej opinii, zapewniając, że braki, które stwierdziła pani psycholog ona uzupełni. Nie pomagały tłumaczenia, że niczego się nie da uzupełnić, ponieważ dziecko dojrzewa według swego rytmu biologicznego. W końcu się okazało, że głównym motywem zabiegów matki była okazja dowodzenia dziecka do gminnej szkoły zbiorczej samochodem sąsiada.

Również ambitni rodzice, wierzący, że dziecko zrealizuje ich niespełnione życiowe zamierzenia, są zdecydowani na zwolennikami wcześniejszego rozpoczęcia nauki w imię wcześniejszego ukończenia szkół i zyskania pełnego roku życia — jak mówią.

Są jeszcze i tacy, którzy twierdzą, że z miłości ku dziecku nie będą mu skracali dzieciństwa, bo szkołę zawsze zdąży się skończyć. Rok, to

krótki okres i nie warto o niego zabiegać. I — w tych rodzicielskich spekulacjach niejednokrotnie zatraca się dobro dziecka.

Decyduje psycholog i lekarz

Opinia o tym, czy dziecko może rozpocząć naukę szkolną w wieku 6 lat, należy wyliczyć nie do psychologa i lekarza. Lekarz orzeka o stanie fizycznym, lecz nie zapominajmy, że dobry rozwój fizyczny nie zawsze idzie w parze z rozwojem intelektualnym. Dopiero gdy badania lekarza i psychologa potwierdzą pełną dojrzałość fizyczną i umysłową oraz wyprzedzanie rozwoju o rok, można 6-latkę zapisać do szkoły.

Dojrzwienie człowieka przebiega etapami i żadnego z nich nie można pominąć, u niektórych pewien etap przebiega tylko krócej niż u innych. Dlatego też — jak mówi psycholog Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Poznaniu, mgr Jadwiga Rakowska — decyzji nie należy podejmować pochopnie. Niedawno badała sześciolatkę z inteligencją (a wykazał to test) powyżej normy — chłopiec swobodnie czyta i pisze. W tym przypadku nie było wątpliwości, że dojrzał do szkoły, lecz sporadyczny to przypadek.

Na ogół, jeżeli w grupie przedszkolnej któreś dziecko wyróżnia się, to wcale to nie znaczy, że wyprzedza ono swoich rówieśników o rok (do równości siedmiolatkom), tylko, że jest najlepsze z nich. Może być dojrzałe umysłowo, ale niesprawne np. manualnie, bo słuch, wzrok, ruch mogą rozwijać się wolniej. I to jest normalne. Uczeń musi mieć poprawną wymowę, skoncentrowaną uwagę, rozwiniętą pamięć, spostrzegawczość, musi umieć myśleć. Jego wzrok, słuch musi być odpowiednio ukształtowany. Tymczasem nie zawsze synteza wzroku, ruchu i słuchu kształtuje się jednocześnie. Jej zaburzenia obserwuje się i u siedmiolatków. Dlatego też począwszy od roku 1973 wprowadzono zapisy do klas pierwszych z rocznym wyprzedzeniem, by wyrównać poziom wszystkich dzieci, usunąć zaburzenia rozwojowe.

Ogromne znaczenie dla pierwszoklasisty ma też jego dojrzałość emocjonalna, umiejętność współżycia w grupie, wytrwałość, podporządkowanie się nauczycielowi.

wi, nadążanie za tokiem lekcji. Czy nasz przedszkolak potrafi zamienić się w ucznia? Do szkoły dziecko powinno chodzić z radością. Nie boi się jej, lubi ją, jeżeli nie rozumie lekcji, bo za trudna. Niejednokrotnie rodzice uczeń czytać i pisać, jeżeli jest leworęczny, gwałtownie, zmuszają do postępowania swoją ręką. Takie metody pedagogiczne mogą spowodować nieodwracalne straty, wywołać trwałe zaburzenia. Często leworęczność spowodowana jest dominowaniem lewej ręki.

Wymagania przestające możliwości

Zdarza się jednak, że dla staraniom rodziców i domowym zabiegom w przygotowaniu do szkolnych wymagań dziecko rozpoczyna naukę wcześniej. Ambicje rodziców są zaspokojone, zaś wysiłek małego ucznia niewspółmierny do efektów, często kupiony nerwicą. Wcale nie odosobnione są przypadki, po pierwszych miesiącach nauki, kiedy okazuje się, że obowiązkowi przestają być siłą napędzającą, rodzice zabierają je ze szkoły. Nie trudni się wyobrazić, co przeżywa wtedy sześciolatek. Oczywiście, jeżeli dziecko wykazuje przyspieszony rozwój, potwierdzony badaniami testowymi, to należy zapisać do pierwszej klasy. Pozostawione w grupie o niższym poziomie, nie będzie się rozwijało na miarę swoich możliwości. Odwrotnie, będzie się nudziło i rozleniwiało. Zaś szkoła dostarczy mu absorbujących wrażeń.

Ostatnie badania psychologów amerykańskich przeprowadzone wśród dzieci, które wcześniej rozpoczęły naukę, wykazują, że uczą się o przeciętnie i przeżywiają kryzys na poziomie piątej klasy.

W naszym kraju już w tym roku szkolnym wszystkie sześciolatki obowiązują będzie przedszkolna nauka przygotowująca do pierwszej klasy. Dla rodziców tych dzieci, które będą miały utrudniony dostęp do przedszkoli (mieszkań w oddalonych wsiach) mgr Jadwiga Rakowska opracowała specjalny poradnik, pomagający w kształtowaniu warunków niezbędnych w szkole. A więc o tym, czy sześciolatek może zostać uczniem, decydować powinien wyłącznie psycholog. Badania takie przeprowadza się w każdej poradni wychowawczo-zawodowej na życzenie rodziców. Nie zapominajmy, że w naszym systemie oświatowym istnieje szereg możliwości indywidualnego rozwoju ucznia. Można rozpocząć naukę w wieku 6 lat, ale można też „zrobić dwie klasy” w ciągu jednego roku szkolnego. Może więc 6-latek zostawić w przedszkolu?

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Pod żaglami harcerskiej floty

Dwa lata temu podczas morskiej defilady w Gdyni zorganizowanej z okazji „Operacji Żagiel”, płynąłem na zwycięzcy ówczesnych regat — radzieckim jachcie „Towarzysz”. Wraz z grupą dziennikarzy z Polski i z zagranicy obserwowałem prawdziwy kunszt adeptów żeglarskiego rzemiosła. Nie ukrywałem wtedy dyktanckiego podziwu „człowieka lądowego” dla umiejętności młodych żeglarzy. Jeszcze bardziej ujął mnie ich wielki dyscyplinowany wysiłek.

Swych — co tu ukrywać — mieszanych uczuć, nie tałem przed kapitanem statku, podświadomie współczując młodej załodze ogromu obowiązków. Kapitan statku, rozumiejąc dobrze moje i chyba nie tylko moje rozterki, odpowiedział wówczas: Nauka „morza” na żaglowcu szkolnym, to nie tylko podwaliny przyszłego zawodu, przygotowanie do trudów i niebezpieczeństw żeglarskiego rzemiosła. To również, a nawet przede wszystkim długi i żmudny proces wychowania pod żaglami. W tym przypadku — wychowania przez pracę.

Gdy rozważa się sprawy morskiej świadomości Polaków, — tego co przeciętny Polak winien wiedzieć o problemach gospodarki morskiej, jej znaczeniu dla kraju i perspektywach rozwoju — nieodparcie powraca problem „morskiego wychowania młodzieży”. Powraca również kwestia konieczności prawdziwej i współczesnej wiedzy o morzu. Mają więc wiele racji ci, którzy dopominają się w imieniu prawie miliona polskich żeglarzy uzupełnienia programów szkolnych zespołem przedmiotów i umiejętności, które nazwać można ogólnie „wychowaniem morskim”. I właśnie, kiedy sprawy te są wciąż żywo dyskutowane przez władze oświatowe, jest już organizacja — Związek Harcerstwa Polskiego, która „morskiemu wychowaniu młodzieży” poświęca wiele uwagi, i to od dawna.

Ma ona sporo doświadczeń i tradycji, z których korzysta do dzisiaj. Pod żaglami „Zawiszy” rośli pierwsi polscy żeglarze już wtedy, gdy załoga węgierska entuzjastów roku miała znaczenie morza dla gospodarki i rozwoju kraju. Idee,

którymi z typową dla Anglików megalomanią szczyli się sławne brytyjskie Sail Training Association (Stowarzyszenie Szkolenia pod Żaglami) były znane wśród młodych Polaków długo przed powstaniem STA; było bowiem polskie harcerstwo bezspornie światowym pionierem masowego wychowania młodzieży pod żaglami.

600 drużyn wodniackich w kraju skupia 25 000 harcerzy, którzy dysponują sporą ilością sprzętu pływającego, baz żeglarskich, ośrodków szkoleniowych, budowlanych i montażowych. Oglądając wszelkie Centrum Wychowania Morskiego i Wodnego ZHP w Gdyni nie uświadamiam sobie, że zainteresowania młodzieży morzem nie wynikają wcale z jego bliskiej obecności — z faktu zamieszkiwania na Wybrzeżu.

Dla przykładu — Łódź jest jednym z najbardziej prężnych i najlepiej zorganizowanych ośrodków żeglarskich w kraju. Łódzcy żeglarze zaimponowali dwa lata temu śmiało wyprawą jachtem „Odkrywcą” na Kube; uczestniczyli (jako załoga towarzysząca) w tegorocznej „Operacji Żagiel”. Harcerskie obozy i szkolenia odbywają się także daleko od morza.

Nie ma więc województwa, w którym nie podejmowano by wodniackich poczynań. Żeglarze spod znaku lilijki dysponują 1300 jednostkami nadającymi się do uprawiania żeglarstwa śródlądowego. Flagowym okrętem tej niemałej floty jest „Zawisza Czarna” — następca legendarnego żaglowca, który już sam obrasta w legendę, a odbicie nim rejsu staje się mianem każdego harcerza-żeglarza.

Każdego lata nadchodzi raj dla żeglarzy z szeregow ZHP. Daleko od morza organizowana jest Wodna Akcja Letnia oraz Nieobozowa Akcja Letnia. 25 000 młodych zdobywa wtedy i pogłębia swą wiedzę o żeglowaniu, morzu i skutnictwie, a także... po prostu uczy się pływać. Różnorodne są formy harcerskich spotkań z żeglarstwem, a o rozmiarach i zasięgu tych poczynań świadczy najlepiej to, iż jeden z najpiękniejszych i najnowszych jachtów harcersze nazwali po prostu „MAS”.

Młody Jerzy Andrzejewski stworzył dzieło, które na zawsze weszło nie tylko do literatury, lecz stanowi częścią polskiego losu. Każąc w swej powieści zginąć Szczuce — komunistę i Małkowi — zginie rzowi AK, pisarz postawił na wspólne ich zwycięstwo w sprawie Polski i niedowzmaczanie wskazał na sprawę tę jako ludową, postawił na zwycięstwo idei Szczuki z czynnym udziałem kolegów Małki. Gdy dziś te idee spełniają wnukowie towarzysza Szczuki i dzieci kolegów Chelmiczkiego, Andrzejewski jest od nich daleko.

Losy pisarzy są skomplikowane, często trudne, bolesne, nieraz tragiczne. Historia rości się od przykładów tak skrajnych wahań w poglądach, że niejedną taką życiową starczyby na całe zastępy ludzi. Jest to w jakimś sensie zrozu-

I to może być zrozumiałe w czasach tak kolosalnych przemian w świadomości, gdy przemieniają się wartości epoki, gdy padają w ruinę poglądy i rodzą się nowe.

Przemiany następowały nie tylko w pojedynczych ludziach; suma tych ludzkich losów stworzyła przemianę w

wartości najwyższej dla każdego z nas — w Polsce.

Jak wyraziście charakteryzował elementy tej przemiany profesor Konstanty Grzybowski w 1966 roku: „od dwustu przeszło lat żaden polski ustrój, żaden polski twór państwowy czy państwowy nie przetrwał ani dwudziestu lat — poza Polską Ludową. Ustrój Konstytucji 3 Maja został obalony przed upływem dwóch lat. Księstwo Warszawskie żyło lat siedem, Królestwo Kongresowe lat piętnaście, Druga Rzeczpospolita lat dwadzieścia. A żyjący dziś Polacy są pierwszą generacją, która żyje lat przeszło dwadzieścia w warunkach stabilizacji ustroju, bez wojny. Krytykuj te czy inne fakty. Szukaj odpowiedzi na pytania — nie zapominając i o własnej odpowiedzialności. Ale pamiętaj, że inne społeczeństwa rozwijały się lepiej niż polskie, dzięki przede wszystkim dwóm faktom: stabilizacji stosunków wewnętrznych i własnej pracowitości. I pamiętaj, że warunkiem stabilizacji jest tak-

że jakieś minimum szacunku dla własnego państwa”.

Wielu wczorajszych, a nawet przedwczorajszych przeciwników socjalizmu przewartościowało swoje poglądy, przyjęło socjalizm w imię dobrze pojmowanych interesów Polski. Główny nurt przemian niósł coraz szersze zwycięstwo i trwałość socjalizmu w świadomości narodu, a pojęcia: Polska i socjalizm coraz mocniej stawały się jednością. Społeczna własność środków produkcji, choćby dla wielu była tylko abstrakcyjnym pojęciem, stworzyła już dziś w naszym kraju trwałe warunki ustrojowe, określiła także charakter stosunków społecznych i kierunek ich rozwoju, stworzyła nowy stosunek Polaków do Państwa Polskiego i zasad jego istnienia. Ci, którzy przeciwstawiali się kiedyś — a to już histo-

ria, choć żyją jej współtwórcy — nacjonalizacji przemysłu, czy reformie rolnej, dziś nie podejmują tematu. Przekonali się o nieodwracalności procesu. Razem z robotnikami, chłopami, inteligencją pracowali dawni właściciele fabryk, ich potomkowie, rodziły ziemniaki, pracowali jak umieli, a wielu, wielu z patriotyczną gorliwością przy budowaniu Polski Ludowej. Czy zdradzili siebie? Nie, bo nie zdradzili Polski — interesu nadrzędnego. Przekroczyli w górę „jakieś minimum szacunku dla własnego państwa”.

I w tym kontekście szczególnie barwy nabiera u Profesora „własne państwo”, gdyż ono wcale u progu nie obiecywało im demokracji w kształcie i treści im znanej. Wręcz przeciwnie — stawało na straży dyktatury proletariatu, tworzyło demokrację ludową

w kształcie i treściach nowych. Ale tworząc socjalizm nowe warunki społeczne w ostrych, klasowych kształtach dawało także treść ogólną ludową. Nie było to proces łatwy, jak zestawienie słów, lecz nigdy na świecie procesy społeczne nie były łatwe. Jeśli dziś całość przemian sumuje się korzystnie dla Polski — a weszliśmy w 33 rok Ludowej — to najlepszy dowód ich słuszności, wręcz nieodzowności dla polskiej pozycji zewnętrznej, wielkiej, realizowanej szansy wewnętrznej. Jest to ogromne osiągnięcie, jeśli zważy się argumenty polskiej niepolitycznej i obcych o historycznej antypaństwowości „tego narodu”, o historycznym antydemokratycznym, anarchicznym i innych cechach, w wielu krajach wyniszczonych już daw-



„Reiman II” w porcie żeglarskim w Gdyni. Zbudował go harcerze łódzkiej Chorggwi ZHP.

Fot. — CAF

MIAŁ TO BYĆ

Wychowanie przez pracę

Pieniądze za działalność społecznie użyteczną?

Funkcjonujący od kilku lat w szkole program wychowania przez pracę nie miał łatwego startu. Sprawa kłopoty właściwie wszystkim: rodzicom, którzy z ciężkim sercem słuchali opowieści swych dzieci, co to szklanki po sobie w domu nie umyły, a tak dzielnie wywijają łopaty podczas prac społecznie użytecznych; nauczycielom, nie umiejącym dostrzec wychowawczego sensu owej łopaty; wobec tego zgola błędnie oceniającym wyniki prac fizycznych, nagradzanych „punktami”; wreszcie — instytucjom i organizacjom odpowiedzialnym za tzw. front robót, bardzo sceptycznie traktującym ekonomiczne wartości prac społecznie użytecznych młodzieży.

Najmniej zaś narzekała sama młodzież. Owszem byli grymasy i są do dziś, ale nie dlatego, że trzeba popracować fizycznie, lecz na złą organizację tej pracy, albo na wręcz już naganne niszczenie jej wyników przez dorosłych (znane wypadki trawienia przez samochody i pieszych świeżo skopanych i zagrabionych zieleni). Nie narzekała zaś dlatego, że praca dawała jej konkretne satysfakcje z pokonywania określonego trudu, że stosunkowo szybko widocznego rezultatu własnego wysiłku. W wielu przypadkach, w zrozumieniu wychowawczego sensu fizycznego trudu i prac społecznie użytecznych pomogło samo życie. Jedną ze szkół w sprawozdaniu nadesłanym do Ministerstwa Oświaty i Wychowania tak opisuje swoje doświadczenia: „...Brak możliwości uzyskania wykonawców z zewnątrz spowodował, że uczniowie klasy V sami pomalowali pracownię pomiarów technicznych. Za przykładem klasy V poszli inni: i tak klasa III malowała ściany, szafy, okna i drzwi w pracowni technologicznej, a klasa II urządziła drugą pracownię tego

samego przedmiotu nauczania. Rywalizacja była zdrowa, a podział pracy i organizacja wręcz znakomita”.

Innym novum pracy w myśl hasła „Młodzież współgospodarzem szkoły” jest podział całego terenu wokół szkoły między poszczególne zespoły klasowe, które dbają o powierzony sobie odcinek. Brak sprzączek powoduje, że wszystkie pracownice w budynku laboratoryjnym są dokładnie sprzątane przez młodzież po zajęciach. Co jakiś czas (2 — 3 tygodnie) odbywa się tzw. generalne sprzątanie: czyszczenie podłóg, szyb, kranów, zaworów itp.

Jak wiadomo, wprowadzony przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania w 1973 r. obowiązek zorganizowanej społecznie użytecznej pracy fizycznej ma trzech adresatów: szkołę, rodzinę, środowisko. Nie jest też tajemnicą, że za część prac społecznie użytecznych na rzecz środowiska, np. za prace w osiedlach młodzież otrzymywała wynagrodzenie, które jeszcze do ubiegłego roku było przeznaczane na wspólne szkolne cele. Gospodarzem tych pieniędzy byli sami pracujący uczniowie oraz samorząd szkolny. Sporadycznie wypadki przekazywania ich do Komitetu Rodzicielskiego resortu oświaty i wychowania uznawał za niewłaściwe, sprzeczne z wychowawczymi celami prac społecznie użytecznych.

Od bieżącego roku szkolnego ucząca się młodzież ma prawo zarabiać pieniądze nie tylko na wspólne szkolne cele, ale i na własną rękę, dla siebie. I to niekiedy w trakcie przerwy jesiennej, ale i w ciągu całego roku. Warto w tym kontekście przypomnieć, że np. w tegorocznej akcji letniej OHP-76 wzięło udział blisko 324 000 uczniów szkół ponadpodstawowych.

Nowy rodzaj działalności społecznej i produkcyjnej młodzieży, zapoczątkowała znana

Operacja „1001 — Frombork”. Działalność ta wykazała, że młodzieży szkolnej można powierzać tak odpowiedzialne zadania, jak udział w rozbudowie i odbudowie jakiegoś większego obiektu, udział obejmujący nie tylko wykonawstwo, ale i programowanie prac, a także współpracę z wyspecjalizowanymi przedsiębiorstwami budowlanymi.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania zamierza podpisać umowy z szeregiem resortów. Umowy te ustalałyby zasady i warunki finansowe udziału młodzieży szkolnej w pracach społecznie użytecznych, w tym również produkcyjnych. Najbliższą realizacją jest umowa z Centralnym Związkiem Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Na jej podstawie młodzież dokonywałaby szeregu prac remontowo-porządkowych na terenie osiedla, jak malowanie ławek, dbałość o zieleń itp.

Szczególnego podkreślenia wymaga metoda prac społecznie produkcyjnych. Nie mogą one mieć charakteru improwizacji. Istotne jest dobre przygotowanie stanowisk pracy, zadań i narzędzi, co oczywiście wymaga współdziałania ze szkołą, organizacją społecznych, przedsiębiorstw produkcyjnych, miejscowych władz. Powinny one należycie zabezpieczyć front robót, zaś młodzieży umożliwić udział w planowaniu pracy i w kontroli wykonania.

Po doświadczeniach operacji „Frombork” i „Bieszczady 40”, po rezultatach działalności Szkolnych Ochotniczych Hufców Pracy, które stały się ważnym sprzymierzeńcem szkoły w rozszerzaniu uczestnictwa uczniów w pracach na rzecz gospodarki narodowej — pytanie: Czy młodzież powinna zarabiać — brzmi dość retorycznie. Młodzież chce i powinna zarabiać, a sporymi możliwościami pracy dla niej dysponują np. takie działy gospodarki, jak handel, łączność itp. Trzeba wszakże podkreślić, że głównym celem prac społecznie użytecznych nie są pieniądze, lecz wartości wychowawcze: pozytywne nastawienie do pracy w ogóle, rozwijanie sprawności fizycznej, umiejętności pracy w zespole, dyscypliny, nawyków organizacyjnych działania, zaradności, wiary we własne siły.

W Ministerstwie Oświaty i Wychowania stawia się sprawę nawet tak, że rozwijanie odpowiednich nawyków pracy jest ważniejsze od jej ekonomicznego efektu. Powiedzielibyśmy, że również ważne. Bo jeśli już pozwalamy młodzieży zarabiać pieniądze, to efekt ekonomiczny powinien być jednak wiarygodny.

HALINA SZYPULSKA



DIAMENT

no przez zdyscyplinowaną organizację wczesnych ustrojów burżuazyjnych.

My do wspólnego, ogólnego rodowego poczucia polskiej państwowości dochodziliśmy inną drogą — w odmiennych warunkach ustrojowych.

Tak oto przesunęła się granica między tym co zachowawcze a co postępowe. Jeszcze raz potwierdziło się, że postępek jest zachłanny, przewyższa przeszłość zarówno w skali społecznej, jak i w przekonaniach osobistych. Lecz granica istnieje nadal.

W miarę zmniejszania się obszaru zachowawczości, bardziej jest ona widoczna. Może rażąca na coraz szerszym tle? Może tym bardziej bolesna, że jeszcze nie w pełni przezwyciężona, mimo coraz powszechniejszego postępu? A autor „Popiołu i diamentu”

w 1976 roku, będąc w wieku, w którym robotnik ma jeszcze dwa lata do emerytury, mówił szwedzkiemu dziennikarzowi:

„Nasze postępowe akcje są uważane za szkodliwe dla państwa polskiego i wychodzące z wrogich pozycji. W tym wypadku władze mają rację. W obecnej sytuacji politycznej nasza pozycja wyjściowa jest oczywiście wroga. Dążymy do zmiany klimatu politycznego”.

Jak daleko stąd do wartości „Popiołu i diamentu”, gdzie Andrzejewski też chyba dążył do zmiany klimatu politycznego?

Ludzie, w których towarzystwie znalazł się pisarz, chcieli by zawrócić Polskę z drogi rozwoju narodowego i cofnąć ją do epoki ostrej walki klasowej w warunkach ustroju burżuazyjnego, no — może trochę zaróżowionego od czer

wieni czasów dzisiejszych. Robią oni miny przyjaciół ludu, ale sami mają ręce wydylakowane, a umysły (i życiorysy) z epok przeszłych, w których lud miał ręce spracowane, ale władzy w nich nie trzymał.

O co chodzi tym dzisiejszym „przyjaciół ludu”? Wychodzą oni naprzeciw konwergencyjnym tendencjom burżuazji, nienawidzą Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w jej socjalistycznym kształcie, mówią o konieczności oddzielenia partii od jej historycznego dorobku narodowego, kwestionują perspektywy rozwoju. Czego tam nie ma w ich „programach”. I utopia, i trockizm, i szczerki socjalizm, i kawałki NEP-u, i najnowsza amunicja antykomunistyczna, i kawałek syjonizmu, i kawałek chadecji. Potworny bałagan, gonitwa myśli. I to chcieliby zaszczerpieć na polski grunt? Pano wie! To jest śmieszne.

Jest w postępowaniu tych ludzi także coś podłego. To wynętnianie się na Zachód, tworzenie mitu anty

Młody Konin literacki

Młodzieżowa Wszechnica Dziennikarska Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Koninie. Mowa jest o formach pracy dziennikarskiej. W klubowej sali domu kultury „Hutnik” czterdziestu dziewcząt, chłopców. Pytania do referentów: Jaka jest granica dochodzenia, poznawania prawdy przez dziennikarza? I że przed zakładem, w którym mówiący pracuje, stoi współczesna rzeźba. Są uwagi krytyczne o niej, bo dzisiaj sztuka trudno zrozumieć. I trzeba by o tym napisać, i o tym, że nie tylko dyktoski są ważne.

Poludnie, przerwa obiadowa. Idę zasięgnąć informacji o działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Koninie. W konińskim Urzędzie Wojewódzkim działacza Towarzystwa mówią o osiągnięciach w dziedzinie organizacji życia muzycznego Konina. O inicjatywach plastycznych. O sesjach naukowych, wydawnictwach. Aktywizacji kulturalnej gmin. O konieczności uformowania się środowisk twórczych. „Życie duchowe, umysłowe regionu wymaga pełni — właściwego stosunku do folkloru, ale i współczesnej, własnej twórczości artystycznej”.

Jest wczesne popołudnie. Mam już wyjeżdżać z Konina. Zatrzymano mnie jednak. „Na Wszechnicy będziemy czytać wiersze — może by pan posłuchał”.

Znowu czterdziestu osób — na tej samej sali. Za stołem trzech mężczyzn.

Ludzie tu łakną ziemi wstępują do żył stońce płoną w świetle wschodzących dni

...Ludzie tu łakną ludzi

To pierwszy z poetów. Drugi czyta:

Jutro o piątej czterdzieści trzy za moje okno wejdzie pracownik na przystanek

naciągnięty omastą chleba w porannej prasie odtworzy noc jej po imieniu jak pierwszy dzień otwierał będzie

Wreszcie — wiersze trzeciego poety:

Drzewo zaszło w cień opasano się jego wilgotną wstęgą pod nim przycupnięty skulony w kłębek strachu zając z widokiem w pole gdyby

Każdy z czytających — inny. Nie tylko w swoich wierszach. Także — w wygłaszanych do nich komentarzach. Od publicystycznego niemal zaangażowania do nieśmiałości, mówienia tylko o sobie.

Młodzi ludzie, zebrani na sali słuchają w skupieniu. Potem wybuchają lawiną pytań, wątpliwości. O zakres obywatelskości poezji. O szczerść i możliwość zakłamania się poety. O tym, czy wiersze można tak czytać przy stole, ku wprost, przez autora czy nadebrać im trzeba odpowiednią interpretację, ekspresję artystyczną. Przed południem sala była jakaś wyśpokołona. Teraz jeden przez drugiego chce mówić o prawdzie. O sztuce. O życiu.

Otrzymuję wydawnictwa. „Informator kulturalny Konin — Koło — Słupca — Turzek”. Obok repertuaru kin, in

formacji o klubie piosenki, o „Wieczorku różności” o wycieczkach autokarem — w każdym numerze informatora — jeden wiersz. Drukowane tam są w ramach „Almanachu Młodych Poetów Konińskich”. I jeszcze — na kserografie odbite wiersze Bogumiła Grochońskiego, Antoniego R. Hajczuka, Włodzimierza K. Marchewskiego, Mariusza Rosiaka. Informacja, że to wybór wierszy Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy utworzonego we wrześniu 1976 r. przy ZW ZSMP w Koninie. I że wiersze prezentowane były na „Wieczorze poetów” w klubie „Moko”.

Jest już grudniowy wieczór. Tego klubu „Moko” na bocznej uliczce długo trzeba szukać. „Moko”, czyli po prostu Międzyspółdzielniowy Ośrodek Kulturalno-Oświatowy. W holu zapowiedzi koncertu muzyki Liszta, spotkania przy samowarze i owych wieczorów poezji.

Po schodach w dół. Z boazerią z drewna, przytulna, na stojową salę. Na autentycznym kominku płonie ogień. „Poeci u nas jak w własnym domu się czują” — słyszę. I bardo w to wierzę... Od strony Warty gdzieś przez wszystkie pokoje, schody wbiega wiatr. A tu — człowiek jest u siebie.

Gdy tam w nowym Koninie pytałem jednego z owych trzech poetów o datę urodzenia, bronił się „To myłace, bo...” I — że w 1958 się urodził... Na tamtym wieczorze on właśnie czytał:

Wiatr jak strażnik mozołnie trębiar siołnie pości —

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Udany eksperyment maturalny

Przed ponad rokiem prasa podała wiadomość, że w kilku liceach na Ziemi Lubuskiej (w Głogowie, Gorzowie Wlkp., Zielonej Górze i Żarach) podjęto eksperyment maturalny. Na czym on polegał? W pierwszym etapie — od połowy klasy trzeciej do połowy czwartej — chodziło o to, by w wybranych klasach materiał przewidziany do realizacji w ciągu 3 semestrów przerobić w czasie o około 2,5 miesiąca krótszym. W drodze niewielkich modyfikacji siatk godzin oraz intensyfikacji pracy lekcyjnej — cel ten udało się osiągnąć bez uszczerbku dla jakości procesu dydaktycznego.

Obiektywnym tego potwierdzeniem był etap drugi: matury pisemne przeprowadzone nie w maju, lecz w końcu stycznia. Wyższym — zdaniem nauczycieli — wymaganiom eksperymentalna młodzież sprostała wyjątkowo dobrze, osiągając średni wynik o ponad 10 procent lepszy niż młodzież klas tradycyjnych. Rozpoczęło więc etap trzeci i kluczowy dla całej operacji: przygotowania do matur ustnych (w połowie maja), ale prowadzone tak, by maksymalnie ułatwić młodzieży równoczesne przygotowanie się do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie.

Zlikwidowano podział na klasy, tworząc w zamian zespoły przedmiotowe o profilu zgodnym z zainteresowaniami i potrzebami uczniów. Zlikwi-

dowano lekcje, wprowadzając zamiast nich wykłady, ćwiczenia, seminaria i konwersatoria ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z akademickiej nomenklatury.

W maju przeprowadzono matury ustne; wyniki przeszły najsmielsze oczekiwania. Oho bowiem młodzież klas eksperymentalnych osiągnęła blisko 62 procent ocen bardzo dobrych i zaledwie 5 procent dostatecznych, podczas gdy młodzież klas pozostałych — 37 procent bardzo dobrych i 25 procent dostatecznych. Co zaś szczególnie ważne: uczniowie z klas eksperymentalnych czuli się solidnie przygotowani nie tylko do matur, ale także do podjęcia studiów.

W klasach eksperymentalnych wskaźnik ubiegających się o indeksy wyniósł ponad 97 procent, podczas gdy w pozostałych nieco ponad 83 procent. Z grupy pierwszej zdało egzamin wstępny i dostało się na studia 95,5 procent, podczas gdy z grupy drugiej niespełna 82 procent. Według zgodnej opinii pracowników uczelni i wizytatorów metod — ekspermentalni maturzyści wyróżniali się bardzo dobrym opanowaniem materiału ze szkoły średniej, sporą ilością ukierunkowanej wiedzy programowej oraz wysokim poziomem odpowiedzi.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

cznego i moralnego, nie jest możliwa do odrobienia”.

Jest to potwarz, a adres jest równie antypolski, jak to kłamstwo. Myśmy stracili? Czy to nie oni odeszli od „tego kraju” — jak mawiali o Polsce? My ich straciliśmy, czy Andrzejewski stracił? I to takich, którzy prowadzili go po bieżniach, jako że sami są wędrowcami po ideologiach.

Szwedzki adres? A dajcie mu już wreszcie tę nagrodę, nie raz już wykorzystywaną dla celów jawnie sprzecznych ze szlachetną ideą, której miała służyć.

Co pisarz ma do powiedzenia o współczesnych sprawach Polaków, o kształtowaniu się polskich życiorysów, moralności, więzów rodzinnych, tworzeniu całych nowych rodów, czyniących Polskę co dzień przy warsztatach pracy? Co ma do powiedzenia dla utwardzenia poczucia odpowiedzialności obywatelskiej, dyscypliny społecznej, szacunku i życzliwości, przeciwko egoizmowi, marnotrawstwu wspólnego mie

nia, złodziejstwu, alkoholizmowi, wszelkim postawom aspołecznym, zwalczaniem przez partie?

Jeśli próbuje się tak ambitnego i odpowiedzialnego zadania, jak wyrażenie myśli współobywateli, czy wręcz kształtowania ich sposobu myślenia, to trzeba wyjść poza zaklęty krąg swoich spraw i nie stwarzać dwuznacznych sytuacji. Bo oto zachodniemieckiemu dziennikarzowi Andrzejewski mówi, że nie boi się konsekwencji tego, iż daje wyraz swym poglądom w wywiadzie, przeznaczonym dla milionów Niemców w RFN: „niech pan nie zapomina, że ja przeżyłem okupację”. Jak to odbiera telewizja w Republice Federalnej? Szkoda, że równocześnie Andrzejewski nie dodał, iż oczekując bohaterstwa konsekwencji, jak w czasie okupacji, od lat drukuje swe zapiski w warszawskim

Dokończenie na str. 6

STRONA

GŁOS — 12 | 1977

Wielka popularność konkursów „Bądźmy zdrowi“

XIV konkurs „Bądźmy zdrowi“, zorganizowany z okazji „Dni Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc“ przez Okręgowy Zarząd Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc, zarządy wojewódzkie — Polskiego Czerwonego Krzyża i Społecznego Komitetu Przeciwdziałania Gruźlicy i Chorobom, wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną, Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Poznaniu — Teren oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego“ mamy już poza sobą.

Wyniki tej imprezy wskazują, że zainteresowanie nią systematycznie rośnie. W 1962 roku otrzymaliśmy 6000 odpowiedzi. W każdym następnym konkursie zwiększała się liczba uczestników. Kiedy w 1975 roku odpowiedzi nadeszło ponad 33 000 osób, wydawało się, że jest to trudny do pobicia rekord. Tymczasem obecny Konkurs miał aż 40 125 uczestników. Nie sprawdziły się przewidywania pesymistów, że tego rodzaju imprezy przeżyły się i nie mogą konkurować z

tymi, w których główne nagrody są nader atrakcyjne (wyścigi zagraniczne, telewizory kolorowe itp.). Mimo takiej konkurencji nasza impreza zyskuje coraz większą popularność. Jest zatem dobrym propagatorem oświaty zdrowotno-sanitarnej.

Źródła tych osiągnięć? Na to pytanie starali się znaleźć odpowiedź organizatorzy konkursu. Z wielu argumentów trzy się powtarzały we wszystkich opiniach.

Jest już tradycja konkursu przekazywana drugiemu pokoleniu. Uczestnicy pierwszej imprezy w 1962 roku mają już dzieci w przedszkolach lub w pierwszych klasach szkół podstawowych. Biorą one obecnie udział w naszym konkursie rytmicznym. Kształtuje się więc „nawyk“ uczestnictwa w naszej corocznej imprezie.

Główna przyczyna jej rozwoju to zaangażowanie pedagogów włączających do programu pracy wychowawczej również nasz konkurs. Zdajemy sobie w pełni sprawę, że właśnie nauczyciele z 512 szkół podstawowych Wielkopolski uczestniczących w tegorocznym konkursie rysunkowym i służący młodzieży poradą i pomocą, zdecydowali o jego masowym charakterze.

Konkurs nie mógłby się tak

Kolejny kredyt dla Wielkiej Brytanii

Po kilku tygodniach zakulisowych rokowań, czołowe państwa zachodnie wyraziły w poniedziałek zgodę na udzielenie W. Brytanii nowej, sięgającej 3 mld dolarów pożyczki. Decyzja została formalnie ogłoszona na rozpoczęcie 10 bm. w Bazylii dwudniowym comiesięcznym posiedzeniu Banku Rozliczeń Międzynarodowych (BIS). Nowy kredyt stanowi gwarancję dla sald dewizowych, ułożonych w funtach i należących do obcych banków i rządów, tzn. nie do osób i instytucji prywatnych. Kredyt udzielony będzie za pośrednictwem BIS przez 8 czołowych krajów kapitalistycznych. (PAP)

„Chronopuls“ nowa centrala zegarowa

W Zakładzie Doświadczalnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowego „Mera-Poltek“ w Łodzi wyprodukowano serię elektronicznych central zegarowych „Chronopuls“. Pracująca w oparciu o zegar kwarcowy centrala charakteryzuje się niewielkim rozmiarem oraz wyjątkową dokładnością wskazań czasu — z dopuszczalnym odchyleniem do 1 minuty w ciągu roku. Po podłączeniu do centrali kilkunastu tzw. zegarów wtórnych tworzy się „sieć czasu“. (PAP)

Ślupskie karczmy także na eksport

W Ślupsku powołano Zakład Kompleksowych Wdrożeń Centralnego Związku Spółdzielczości Spożywców „Społem“. Przedsiębiorstwo będzie się zajmowało modelowaniem i budową w kraju i za granicą zakładów gastronomicznych — w oparciu o najlepsze doświadczenia uzyskane przy budowie i prowadzeniu placówek znanych jako karczmy ślupskie. Ślupskie karczmy zbudowane dotychczas w Berlinie, Budapeszcie, Pradze, Moskwie i miastach kilku innych krajów. W Polsce jest ich kilkanaście. (PAP)

12 lat pozbawienia wolności za usiłowanie zabójstwa

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces 19-letniego Piotra Dehmela, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa na tle rabunkowym. Rozprawa wykazała, że oskarżony dokonał takiego przestępstwa 25 czerwca ubiegłego roku P. Dehmel, pod pozorem sprzedaży bonów PKO, do bramy domu nr 3 przy ulicy Zeylanda w Poznaniu wprowadził 70-letnią Teofilę T., po czym uderzył ją pięścią w twarz i dusił. Staruszka, straciwszy przytomność, wpadła do korytarza piwnicznego. Oskarżony, przekonany o zgonie swojej ofiary, zabrał jej pieniądze (około 7500 zł) i zbiegł.

Kilka godzin później sam oddał się w ręce funkcjonariuszy MO. Wcześniej Teofila T. zdołała o własnych siłach wyjść z piwnicy na ulicę, by wzywać pomocy. W rezultacie trafiła do szpitala, gdzie uratowano jej życie.

Sąd uznając za okoliczności łagodzące (m. in. młody wiek oskarżonego i wykazaną przez niego skruchę) skazał go na 12 lat pozbawienia wolności, grzywnę w wysokości 15 000 zł oraz utratę praw publicznych na 5 lat. Ponadto zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej 15 000 zł z tytułu odszkodowania.

Wyrok nie jest prawomocny. (ak)

tygodniku, często sasiadując na jednej stronie z felietonem pióra innego pisarza, członka KC partii.

Andrzejewski jako moralista? Ciekawe, gdyby nie było śmieszne.

Któż jest więc rzeczywisty?

I takie są sprawy i sprawki, o których mówi się dziś w nie jednym polskim domu z troską, żałowaniem, żalem, że oto rozsypuje się coś, co mogło być diamentem, że pisarz odbiera społeczeństwu możliwość posiadania wybitnego człowieka. Jego książka jest na trwałe własnością postępowego społeczeństwa polskiego. Jego kameleonizm społeczno-polityczny („nie-markista, nie-katolik...“) będzie tylko

fragmentem biografii pewnego człowieka.

A jednak szkoda, że Jerzy Andrzejewski jesienią życia znalazł się wśród, jakże wąskiej, lecz krzykliwej grupki ludzi, do których „działalność“ oby nie można było odnieść takiego zapisu profesora Grzybowskiego z roku 1965:

„Granice tego, co się nazywa „zdradą narodową“ są płynne, ale że przecież istnieje obiektywne i sztywne kryterium, pozwalające znaleźć odpowiedź na pytanie, w którym punkcie to płynne się kończy i zdrada narodowa stała się czymś, jeśli nie zawsze subiektywnie, to zawsze obiektywnie niewątpliwym. Zdrada się zaczyna, gdy dla realizacji swej ideologii, gospodarczo-

dynamicznie rozwijać również bez udziału aktywu społecznego, który usilnie zabiega o szerzenie oświaty zdrowotno-sanitarnej zwłaszcza wśród młodzieży. Służą temu liczne imprezy organizowane przez ten aktyw: quizy, „turnieje zdrowia“, „mecze zdrowia“ między poszczególnymi miastami i właśnie takie konkursy jak „Bądźmy zdrowi“.

Trudno wymienić nazwiska wszystkich nauczycieli i działaczy, którzy wyróżnili się w popularyzacji naszej imprezy. Chcemy im jednak jeszcze raz serdecznie podziękować.

Warto na koniec przypomnieć, że w czternastu konkursach „Bądźmy zdrowi“ uczestniczyło ponad 350 000 mieszkańców Wielkopolski. Te dane zachęcają do dalszego organizowania imprezy. A więc już teraz zapraszamy do udziału w XV — jubileuszowym konkursie „Bądźmy zdrowi“, który odbędzie się w grudniu bieżącego roku. (jk)

Siła tradycji religijnych i kościelnych, wyniesionych z przeszłości, jest różna w poszczególnych europejskich państwach socjalistycznych. Różnorodna jest też w tych krajach mozaika wierzeń i kierunków religijnych, niejednakowe są zasoby doświadczeń w dziedzinie polityki wyznaniowej, inne jest zaawansowanie procesów laicyzacji. Nic więc dziwnego, że stan posiadania i zasięg oddziaływania kościołów i związków wyznaniowych w krajach naszej wspólnoty jest także różny. Wszystkie to stworzyło nieuniknienie różnorodne układy stosunków kościelno-państwowych i dyktowało odmienne rozwiązania polityczno-prawne w dziedzinie wyznaniowej.

Czy są jednak — pomimo różnorodności — pewne cechy wspólne w systemach stosunków między państwem a Kościołem w krajach wschodnioeuropejskich? Odpowiedź twierdzącą na to pytanie znajdujemy w książce Michała T. Staszewskiego pt. „Państwo a związki wyznaniowe w europejskich krajach socjalistycznych“. Autor dowodzi, iż do takich cech wspólnych w państwach socjalistycznych należy: wolność sumienia i wyznania; świeckość charakteru państwa; świeckość systemu nauczania; świecki charakter instytucji publiczno-prawnych i życia społeczno-politycznego; oddzielenie Kościoła od państwa; zasadę jednolitej politycznej wierzących i niewierzących.

Państwa socjalistyczne stosując u siebie te zasady, stworzyły w tej dziedzinie dorobek własny, który wciąż jeszcze może i powinien być uzupełniany. Staszewski wykazuje przekonywująco, iż stan aktualny nie oznacza bynajmniej wyczerpania wszystkich możliwości i nie może być zatem potraktowany jako wzor-

W tym roku ponad 400 tytułów

Przeszło 400 tytułów przekładów dawnej i współczesnej literatury obcej w nakładzie około 81 mln egzemplarzy ukaże się w br. na półkach księgarskich. Na liście przygotowywanych przekładów znajduje się 85 tytułów beletrystyki Kraju Rad, 49 pozycji literatury angielskiej, 38 tytułów literatury amerykańskiej oraz 47 tytułów literatury francuskiej.

Warto przypomnieć, że w latach 1944—1975 opublikowano w naszym kraju 31.453 tytuły przekładów w nakładzie prawie 433 mln egzemplarzy, w tym 12.170 pozycji literatury pięknej, tłumaczonej z kilkunastu języków świata w nakładzie około 285 mln egzemplarzy. Jak wynika z danych Zakładu Statystyki Biblioteki Narodowej przetłumaczono z języka rosyjskiego — 3.950 tytułów w nakładzie 98.243 tys. egzemplarzy. Z języka angielskiego (liczby te obejmują beletrystykę angielską i amerykańską) opublikowano 2.639 tytułów w nakładzie 74.222 tys. egzemplarzy. (PAP)

Polscy oraz indyjscy naukowcy badają zasoby rybne

Dwaj naukowcy polscy i dwaj naukowcy indyjscy badają od kilku dni z pokładu polskiego trawlera „Murena“ zasoby rybne Morza Arabskiego u północno-zachodnich wybrzeży Indii.

Trawler, który należy do Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra“ w Świnoujściu, rozpoczął roczną wyprawę badawczo-eksploatacyjną na Ocean Indyjski, zgodnie z zawartym w październiku ubiegłego roku polsko-indyjskim porozumieniem o współpracy w rybołówstwie.

Statek przybył do Bombaju 30 grudnia, zabrał na pokład 2 naukowców i 5 rybaków indyjskich i 8 bm. razem z dwoma indyjskimi jednostkami po mocniejszych wypłynął w pierwszy rejs badawczy, który potrwa około 35 dni.

Specjaliści polscy i indyjscy zbadają m. in. zasoby ryb tropikalnych i planktonu oraz warunki hydrometeorologiczne

w rejonach Morza Arabskiego w pewnej odległości od wybrzeży indyjskich prowincji Maharasztra i Gudżarat, na głębokości od 60 do 360 metrów. Ogółem przewiduje się dokonanie sześciu rejsów badawczych.

Statek polski jest wyposażony w laboratorium naukowe i najnowocześniejszy sprzęt do połowu ryb. (PAP)

Halny w Beskidach

W nocy z poniedziałku na wtorek i we wtorek rano w Beskidach wiał halny. Temperatura podskoczyła do 8 stopni powyżej zera. Prędkość wiatru w gwałtownych podmuchach dochodziła do 20 m/sek. Wiatr zerwał połączenia telefoniczne ze schroniskami na Wielkiej Raczy i Przegibku Żywieckim. Pogorszyły się znacznie warunki narciarskie. Jeździć można jedynie na nartostradach w szczytowych partiach Skrzycznego i Małego Skrzycznego. (PAP)

KSIAŻKA

Konfrontacje i spotkania

rzec doskonały i niezmienny. Doświadczenia poszczególnych krajów w omawianych sprawach są obfite, a różnorodność rozwiązań i inicjatyw naszych praktykę i teorię socjalizmu nowymi walorami.

Strukturę wyznaczą religijność i ich sytuację prawną w poszczególnych państwach przedstawił Staszewski w oddzielnych rozdziałach, poczynając od Związku Radzieckiego, w tym przypadku zgodnie z zasadą chronologii historycznej. Sytuacja wyznaniowa w innych państwach socjalistycznych została opisana w następnych rozdziałach w układzie alfabetycznym. Dowiadujemy się, jaki jest układ stosunków kościelno-państwowych w krajach naszej wspólnoty, jaką rolę odgrywają różne konfesje w życiu każdego z państw i jaka jest ich postawa wobec przemian socjalistycznych.

Książka ma charakter dokumentacyjny, jest owocem mroźniejszej pracy autora. Wyjeżdżał on do wszystkich europejskich krajów socjalistycznych (poza Albanią), gdzie zebrał materiały nie zawsze dostępne w Polsce. Skrupulatnie wykorzystanie tych materiałów w książce może niewątpliwie przyczynić się do rozszerzenia wiedzy o problemach wyznaniowych u naszych socjalistycznych sąsiadów.

Odrębny rozdział jest poświęcony stosunkom między państwem a Kościołem i związkami wyznaniowymi w Polsce. Jest to rozdział szczupły (a jego struktura i treść odbiegająca od pozostałych), autor uprzedza jednak czytelników już we wstępie, iż „Temat ten jest tak obszerny, że wymaga monograficznego opracowania. W niniejszej książce został on przedstawić w dużym skrócie i zapewne niejednokrotnie z pewnymi uproszczeniami“. Szkoda, że tak się stało.

Jeśli miałoby ukażać się drugie wydanie książki (a jest chyba taka szansa, bo książka zawiera zbiór faktów, ogłoszonych u nas w druku po raz pierwszy), to część dotycząca Polski powinna być skorygowana i rozszerzona. Między innymi trzeba by potraktować szerzej porozumienie zawarte między przedstawicielami rządu i episkopatu polskiego z 14 IV 1950 roku. Miało ono znaczenie doniosłe: było to pierwsze w historii porozumienie między rządem państwa socjalistycznego a hierarchią Kościoła rzymskokatolickiego. Do piero później — w ślad za Polską — porozumienia takie były zawierane przez rządy innych państw socjalistycznych. Przy tym chodzi tu nie tylko o znaczenie prawne porozumienia z 1950 roku, lecz szersze, społeczne jego uwarunkowania.

Oto jak przedstawia tę kwestię związany z episkopatem polskim, działacz i publicysta katolicki, Janusz Zabłocki. W artykule pt. „Pierwsze polskie porozumienie“ („Chrześcijańskie w świecie“ nr 8 1976). Zabłocki omawia tło i okoliczności tego ważnego wydarzenia: „W szóstym roku Polski Ludowej obraz komunistów, jaki funkcjonował w wyobraźniach katolików u progu powojennego spotkania poddawany był stopniowo, pod wpływem doświadczeń, weryfikacji i przeobrażeniom. Ulegała przede wszystkim podważeniu schematyczna ustrój, redukująca socjalizm do prostego socjalizmu gospodarczego wyłącznie do projekcji ateistycznego światopoglądu. Obraz socjalizmu ulegał przez to skomplikowaniu i pogłębianiu, wraz z tym zanikała prosta jednoznaczność stosunku katolików do niego. Okazywało się bowiem w praktyce, że — przy przychylnym wier-

ności własnej doktrynie i lojalności wobec własnego ideowego centrum — komuniści nie reprezentują własnych racji w sposób abstrakcyjny i doktrynerski, ale starają się w sposób realistyczny odnieść je do specyficznych warunków rzeczywistości polskiej, uwzględniając konkretne potrzeby narodu. Właśnie w toku realizowania ich programu, a zwłaszcza w gigantycznym wysiłku od budowy kraju i życia polskiego ze zniszczeń wojennych i późniejszego chaosu, komuniści wielokrotnie wykazywali, że podejmowane przez nich decyzje wypływają nie tylko z ich przeświadczeń światopoglądowych, kontrowersyjnych dla wielu Polaków, ale również z konkretnych potrzeb społecznych i narodowych. W ten sposób obok racji światopoglądowych, które dzieliły, zaczął się w postawie obu stron spotkania ujawniać motyw, który był im wspólny i łączył — motyw dobra narodu czy też, jak mówiono w tym czasie, polskiej racji stanu“.

☆

Książkę M. T. Staszewskiego opatrzył przedmową prof. Adam Łopatka, który podkreślił, iż w dotychczasowej naszej literaturze naukowej o stosunkach między państwem socjalistycznym a związkami wyznaniowymi nie ma publikacji o takim rozmachu teoretycznym jak ta praca. Książka jest niewątpliwie pozycją znaczącą w polskiej myśli politycznej, niezależnie od pewnych uwag krytycznych jakie jej lektura rodzi.

STANISŁAW MARKIEWICZ

*) Michał T. Staszewski: „Państwo a związki wyznaniowe w europejskich krajach socjalistycznych“. Książka i Wiedza, Warszawa 1976, str. 412, cena zł 40.

MIAŁ TO BYĆ DIAMENT

Andrzejewski jako moralista? Ciekawe, gdyby nie było śmieszne.

Któż jest więc rzeczywisty?

I takie są sprawy i sprawki, o których mówi się dziś w nie jednym polskim domu z troską, żałowaniem, żalem, że oto rozsypuje się coś, co mogło być diamentem, że pisarz odbiera społeczeństwu możliwość posiadania wybitnego człowieka. Jego książka jest na trwałe własnością postępowego społeczeństwa polskiego. Jego kameleonizm społeczno-polityczny („nie-markista, nie-katolik...“) będzie tylko

fragmentem biografii pewnego człowieka.

A jednak szkoda, że Jerzy Andrzejewski jesienią życia znalazł się wśród, jakże wąskiej, lecz krzykliwej grupki ludzi, do których „działalność“ oby nie można było odnieść takiego zapisu profesora Grzybowskiego z roku 1965:

„Granice tego, co się nazywa „zdradą narodową“ są płynne, ale że przecież istnieje obiektywne i sztywne kryterium, pozwalające znaleźć odpowiedź na pytanie, w którym punkcie to płynne się kończy i zdrada narodowa stała się czymś, jeśli nie zawsze subiektywnie, to zawsze obiektywnie niewątpliwym. Zdrada się zaczyna, gdy dla realizacji swej ideologii, gospodarczo-

społecznej przede wszystkim, polityczno-ustrojowej w mniej szym stopniu, wchodzi się na drogę sojuszu z wrogami narodu jako takiego, niezależnie od ustroju, w jakim ten naród żyje, gdy używa się określeń, które we wrogach narodu jako takiego mogą wzbudzić przekonanie, iż jest się skłonny do kompromisu na temat podstawowych interesów narodu. Od aktywnej opozycji wobec tego, co istnieje jako rzeczywistość we własnym społeczeństwie, do zdrady narodowej można nie raz przejść, samemu sobie z tego nie zdając sprawy“.

Oceniamy tych „przyjaciół ludu“ — dialektycznie — są wytworem epoki u nas minionej, lecz istnieją, bo nie wszędzie epoka ta minęła.

Oceniamy właściwie także

ich stosunek do Jerzego Andrzejewskiego. Są to ludzie z różnych odrzutów historii. Jedni niosą jeszcze ducha burżuazyjnego aparatu władzy, właśnie przeciwko robotnikom i chłopom, a także tej inteligencji, która dawno już wychodziła naprzeciw przemianom społecznym. Inni to politykierzy, którzy kilka już razy usiłowali robić interesy na zawziętym zwalczaniu tego, co w Polsce budujemy i rozwijamy, co dokonało się z myśli politycznej partii. Zawsze zostawali na boku, bo społeczeństwo szło dalej. I zawsze biegli do protektorów reakcji za granicą, jakby ze skargą na kraj. Ale kto ich tam zna? Po trzeba było nazwisko, firma. A co będzie gdy Andrzejewski wprowadzi ich już na salony? Pewnie, że wzrosną ich akcje w paryskiej „Kulturze“,

czy monachijskiej „Wolnej Europie“, wśród międzynarodowej grupy żebraków politycznych, wśród ludzi politycznie wykończonych przez odciecie się od swych krajów. Pewnie, że łatwiej będą mogli oszukiwać tych ludzi na Zachodzie, którzy nasz kraj najczęściej chcą znać tylko z opowieści wrogów PRL. Ale czy wówczas Andrzejewski będzie im jeszcze potrzebny, tym pseudointelektualistom, zawieszonym dziś na plecach autora „Popiołu i diamentu“? To są gracze bezwzględni.

Tę całą „działalność“, o której Andrzejewski mówił zagranicznym dziennikarom, podejmuja ludzie nie liczący się ze szkodami społecznymi, moralnymi, narodowymi. Ci ludzie pragnęliby zmącić moralną atmosferę oby-

watelską w kraju. Ci ludzie rozpowszechniają kłamstwo rodmuchiwane potem przez prasę burżuazyjną.

Ich działanie nie ma i nie będzie miało bazy społecznej w Polsce. A na to byśmy wsku tek ich „działalności“ zmniejszyli wysiłek dla osiągnięcia głównego celu, byśmy odeszli od działania uporczywego, konsekwentnego dla pomnażania bytu materialnego i duchowego narodu, od rozszerzania demokracji socjalistycznej, od stosowania jej zasad na coraz szerszych obszarach — niech ci panowie nie liczą.

U nas, w Polsce, im społeczeństwo jest mądrzejsze, bardziej demokratyczne — tym ci, którzy usiłują u obcych fałszować polską rzeczywistość, są coraz mniejsi. Lecz nie wolno zapominać, że istnieją. Szkoda, że zaplątał się między nimi człowiek z historii polskiej literatury. („Życie Warszawy“).

BOHDAN ROLIŃSKI

Zapraszamy do udziału w plebiscycie

Andrzej Turek faworytem dziennikarzy sportowych

Wczoraj zamieściliśmy pierwszy kupon konkursowy i zaprosiliśmy czytelników do wzięcia udziału w naszym plebiscycie na „Najlepszego Piłkarza Wielkopolski 1976 roku”. W celu ułatwienia głosowania prezentujemy dzisiaj typy poznańskich dziennikarzy sportowych oraz przypominamy, którzy z wielkopolskich piłkarzy brali udział w ogólnopolskich plebiscytach i klasyfikacjach na najlepszych piłkarzy roku.

Red. Stanisław Garaczarczyk — prezes Klubu Dziennikarzy Sportowych i kierownik Działu Sportowego „Gazety Zachodniej” uważa, że w pierwszej piątce powinni się znaleźć następujący piłkarze:

1. Turek
2. Grzeszkowiak
3. Kasalik
4. Mularczyk
5. Grobelny

Red. Garaczarczyk tak uzasadnia swoje typy: „Pozycja Turka nie wymaga rekomendacji, gdyż znalazł się w kadrze trenera Gmocha. Również drugi na liście Grzeszkowiak — piłkarz bardzo dojrzały — znajduje się w orbitie zainteresowań naszego selekcjonera. Kasalik posiada bardzo duży udział w ostatnich wysokich zwycięstwach Lecha; z jego akcji padło sporo bramek. Mularczyk jest obecnie filarem Olimpii, a Grobelny to piłkarz młody grający jednak dobrze i równo”.

Cztery polskie załogi w 45 Rajdzie Monte Carlo

Tegoroczny, 45 Samochodowy Rajd Monte Carlo rozpocznie się 22-bm. Na trasę z 7 punktów startowych — Almerii, Kopenhagi, Lizbony, Monte Carlo, Paryża, Rzymu i Warszawy wyruszy 215 samochodów.

W imprezie wystartują 4 polskie załogi. FSO na Zeranum reprezentować będą 3 załogi: Maciej Stawowiak i Jan Czyżyk, Tomasz Cierzyński i Jacek Różański oraz Marian Bień i Janina Jedynak — wszyscy na samochodach „Polski Fiat 125 p.” 1600 ccm zaliczanych do IV grupy. Czwarta załoga Jerzy Landsberg i Marek Muszyński wystartują na samochodzie „Opel-Cadet-GTE”. Aktualnie wszystkie polskie załogi trenują na trasach rajdu. (PAP)

Kaliskie

Sporty obronne coraz popularniejsze

Coraz większą popularność zdobywają sobie w województwie kaliskim sporty obronne, uprawiane zarówno przez młodzież jak i starszą część społeczeństwa. Jest to przede wszystkim zasługa doskonale współpracującej kaliskiej LOK, ZW ZSMP i ZHP. Organizowane przez nich wspólne imprezy i zawody gromadziły niejednokrotnie na starcie po kilkuset uczestników. Tak było m. in. podczas zimowych zawodów strzeleckich „O srebrny muskiet”. Również masowy charakter przybrały wojewódzkie zawody w strzelaniu Klubów Oficerów Rezerwy.

Największą jednak imprezą minionego roku były ogólnopolskie zawody letnie sportów obronnych, które odbyły się w Ostrowie Wielkopolskim z udziałem reprezentacji miast i gmin regionu kaliskiego. Poprzedzające je eliminacje były doskonałą okazją do rozpropagowania zarówno samej idei jak i różnych form tej dyscypliny masowego sportu, którą uprawiać można bez względu na wiek.

W województwie kaliskim stale powiększa się również baza ośrodków szkoleniowych jak i placówek oraz klubów, w których główną dyscypliną są właśnie sporty obronne. Takie wojewódzkie Ośrodki Szkoleniowe powstają w Ostrowie, który przygotowuje będzie instruktorów, sędziów i organizatorów tej galeji sportu. Klub modelarstwa zostanie otwarty niedługo w Nowych Skalmierzycach, a klub wodniacki w Kaliszu. Kluby modelarskie powstaną również przy szkołach podstawowych i średnich, a także w placówkach kulturalnych osiedli mieszkaniowych (par).

Red. Kazimierz Flieger — kierownik Działu Sportowego „Expressu Poznańskiego” przekazał nam następujące propozycje:

1. Turek
2. Grzeszkowiak

„GŁOS WIELKOPOLSKI”
skrytka pocztowa 1074
60-959 POZNAŃ

KUPON PLEBISCYTOWY
„NAJLEPSZY PIŁKARZ
WIELKOPOLSKI 1976”

1.
2.
3.
4.
5.

Imię i nazwisko głosującego oraz dokładny adres (pisać czytelnie dużymi literami)

1.
2.
3.
4.
5.

3. Chojnacki
4. Szpakowski
5. Bzdęga

Red. Flieger zdecydował się na piątym miejscu umieścić bramkarza Olimpii — Bzdęgę, gdyż uważa go za jednego z najlepszych piłkarzy na tej pozycji w II lidze.

Red. Mariola Kąrmierzak z Polskiej Agencji Prasowej wytypowała następującą piątkę:

1. Turek
2. Grzeszkowiak
3. Kasalik
4. Kolat
5. Grobelny

Jedyna kobieta w grupie poznańskich dziennikarzy sportowych tak uzasadnia swoje kandydatury: „Bramam pod uwagę tylko piłkarzy poznańskich, gdyż zawodników z innych klubów nie widziałam w akcji. Pierwsze miejsce Turka wydaje mi się bezdyskusyjne. Grzeszkowiaka typuję na drugą pozycję, przede wszystkim za udane występy w młodej reprezentacji Polski. Na trzecim miejscu stawiam Kasalika, który moim zdaniem grał najrowniej z no wych zawodników Lecha.

Red. Andrzej Kuczyński — kierownik oddziału katowickiego „Sportu” w Poznaniu powiedział, że wyjątkowo w tym roku miał duże kłopoty z wytypowaniem piątki. Jedyną nie dwóch pierwszych zawodników na liście to pewni kandydaci do miana najlepszego piłkarza Wielkopolski. Oto propozycja red. Kuczyńskiego:

1. Turek
2. Mularczyk
3. Napierała
4. Kolat
5. Szpakowski

Oprócz głosów dziennikarzy, chcemy przedstawić czytelnikom nazwiska wielkopolskich piłkarzy, które występowali w różnych plebiscytach i klasyfikacjach organizowanych przez pisma sportowe.

W plebiscycie katowickiego „Sportu” na piłkarza jesieni sklasyfikowany został jedynie Andrzej Turek. W głosowaniu na najlepszego piłkarza roku czytelnicy „Sportu” zgłosili dwie kandydatury poznańskich piłkarzy: Andrzeja Turka i Romualda Chojnackiego. Wreszcie w klasyfikacji tygodnika „Piłka Nożna” na 10 najlepszych piłkarzy na poszczególnych pozycjach, po

jawili się cztery nazwiska zawodników mogących ubiegać się o miano najlepszego w naszym plebiscycie. Andrzej Turek znalazł się na 4 pozycji wśród bramkarzy, Ryszard Szpakowski uplasował się na 8 miejscu w gronie prawych napastników, a Romuald Chojnacki i Mirosław Justek sklasyfikowani zostali na 10 miejscu wśród lewych napastników.

Wszystkich naszych czytelników zapraszamy do wzięcia udziału w plebiscycie. Wystarczy wypełnić zamieszczony obok kupon, nakleić go na kartkę pocztową i wysłać pod adresem podanym na kuponie. Między uczestników plebiscytu rozlosowane zostaną karty wolnego wstępu na im prezy sportowe organizowane w 1977 r. przez Lecha, Olimpię i Wartę. (wł)

I. Stenmark pierwszy w Berchtesgaden

Rozegrany w poniedziałek w Berchtesgaden slalom specjalny zaliczany do punktacji Pucharu Świata, zakończył się zwycięstwem obrońcy pucharu — Szweda Ingemara Stenmarka oraz kolejnym sukcesem ekipy austriackiej, której zawodnicy zajęli 2, 3 i 4 miejsca.

Po pierwszym przejeździe zanościł się na absolutny triumf Austriaków, którzy zajmowali trzy pierwsze pozycje. Prowadził rutynowany Hans Hinterseer przed te goroczną rewelacją — 22-letnim Klausem Heideggerem i Aloisem Morgenstemem. Stenmark był za ledwie szósty.

Drugi przejazd to popis Stenmarka, który osiagając przewagę 0,59 sek. nad najlepszym z Austriaków Heideggerem, wywalczył ostateczne zwycięstwo.

Wyniki:

1. I. Stenmark (Szwecja)	103,26
2. K. Heidegger (Austria)	103,68
3. A. Morgenstern (Austria)	104,11
4. H. Hinterseer (Austria)	104,15
5. P. Frommelt (Liechtenstein)	104,32
6. P. Gros (Włochy)	104,44
7. F. Radici (Włochy)	104,46
8. C. Neureuther (RFN)	104,96
9. B. Noecker (Włochy)	105,00
10. P. Popangelow (Bułgaria)	105,54
24. M. Ciaptak-Gasienica (Polska)	109,87

Pilskie

Sport wyczynowy na wyższym poziomie

Województwo pilskie ma ambicję stworzyć sport na dobrym poziomie, który byłby godnie reprezentowany na arenach krajowych i zagranicznych. Obecnie pilski sport wyczynowy nie jest wysoko notowany, lecz w celu poprawienia sytuacji poszukuje się wciąż nowych rozwiązań organizacyjnych i szkoleniowych oraz dąży się do rozwoju bazy treningowej. Efektem tego ma być przygotowanie kilku zawodników do udziału w igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata i Europy, zwiększenie liczby sportowców liczących się w skali kraju, zwiększenie ilości drużyn w poszczególnych ligach, awans na wyższe pozycje w klasyfikacji województw w sportach indywidualnych i zespołowych, a także i młodzieży oraz igrzyskach młodzieży szkolnej i studenckiej.

Sport wyczynowy planuje się rozwijać w pierwszej kolejności w tych dyscyplinach, które reprezentują obecnie najwyższy poziom. Należą do nich: kajakerstwo, lekkoatletyka, piłka ręczna, boks, kolarstwo i podnoszenie ciężarów. W drugiej grupie — dyscyplin, niżej sklasyfikowanych znalazły się: siatkówka kobiet i mężczyzn, tenis stołowy, żeglarstwo, gimnastyka akrobacyjna oraz strzelectwo.

Oddzielnie potraktowano piłkę nożną. Będzie ona rozwija-

SC Napoli rywalem Śląska Wrocław

Dokończenie ze str. 1

zostałych siedmiu zespołów uczestniczących w ćwierćfinałach tych rozgrywek.

Oto wyniki losowania:

PUCHAR EUROPY

Bayern Monachium — Dynamo Kijów
St. Etienne — Liverpool
Borussia Moenchengladbach — FC Brugge
FC Zurich — Dynamo Drezno

PUCHAR ZDOBYWCÓW

Lewski Spartak Sofia — Atletico Madryt
Anderlecht — Southampton
MTK Budapest — Hamburger SV

PUCHAR UEFA

Atletico Bilbao — Barcelona
Queens Park Rangers — AEK Ateny
FC Magdeburg — Juventus Turyn
Feyenoord Rotterdam — RWD Molenbeek
Pierwsze spotkania ćwierćfinałowe zostaną rozegrane 2 marca, rewanże — 16 marca. (PAP)

Zespoły drugoligowe wyjechały do Gdyni

Zespoły I ligi w koszykówce kobiet i mężczyzn wznówią rozgrywki po świątecznej przerwie dopiero w sobotę. Wcześniej uczynią to II-ligowcy, którzy przystąpią do zmagania o mistrzowskie punkty już jutro.

Grupa II ligi, w której występują wielkopolskie zespoły rozgrywać będzie turniej w Gdyni. Każda z drużyn grać będzie tam po cztery mecze z rywalami, z którymi nie spotkała się podczas pierwszego turnieju w Zielonej Górze.

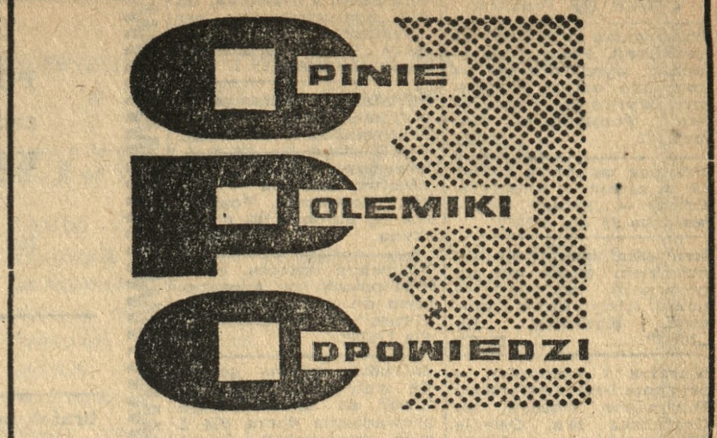
Zarówno AZS jak i Warta spotkają się w Gdyni z Polonią Leszno, Zastalem Zielona Góra i Startem Gdynia. Czwartym przeciwnikiem akademików będzie szczecińska Pogonia, a walczy — Astoria Bydgoszcz. Szczególnie te ostatnie mecze mogą mieć dla poznańskich drużyn duże znaczenie, bowiem ich przeciwnikami są zespoły sąsiadujące z nimi w tabeli.

Bardzo trudne zadanie oczekuje koszykarzy Polonii Leszno. Leszczynianie zamykają obecnie ligową tabelę, a w Gdyni przyjdzie im się zmierzyć z dobrymi przeciwnikami. Oprócz dwóch poznańskich drużyn, będą nimi zespoły Baildonu Katowice i Turowa Zgorzelec. (wł)

Wszystkim dyscyplinom najwyższej notowania zapewni się należyta opieka trenerska oraz właściwe warunki do treningu. Szczególny nacisk położony zostanie na pracę z młodzieżą. Powstaną cztery szkoły sportowe w Pile, Walczu, Chodzieży i Złotowie o specjalnościach: lekkoatletyka, piłka nożna i kolarstwo, Nieleba Wągrowiec — piłka ręczna, Sokół Pila — boks, Gwardia Pila — judo, a Lubuszanka Trzcianka — podnoszenie ciężarów.

Wszystkim dyscyplinom najwyższej notowania zapewni się należyta opieka trenerska oraz właściwe warunki do treningu. Szczególny nacisk położony zostanie na pracę z młodzieżą. Powstaną cztery szkoły sportowe w Pile, Walczu, Chodzieży i Złotowie o specjalnościach: lekkoatletyka, piłka nożna i kolarstwo, Nieleba Wągrowiec — piłka ręczna, Sokół Pila — boks, Gwardia Pila — judo, a Lubuszanka Trzcianka — podnoszenie ciężarów.

Wszystkim dyscyplinom najwyższej notowania zapewni się należyta opieka trenerska oraz właściwe warunki do treningu. Szczególny nacisk położony zostanie na pracę z młodzieżą. Powstaną cztery szkoły sportowe w Pile, Walczu, Chodzieży i Złotowie o specjalnościach: lekkoatletyka, piłka nożna i kolarstwo, Nieleba Wągrowiec — piłka ręczna, Sokół Pila — boks, Gwardia Pila — judo, a Lubuszanka Trzcianka — podnoszenie ciężarów.



W pogoni — za czym?

Na pytanie postawione w tytule felietonu, zamieszczonego przed tygodniem w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie”, odpowiedział sporu czytelników. Zamieszczając fragmenty wypowiedzi, wszystkim korespondentom dziękujemy za nadane listy.

Nie próbowałem jeszcze wypowiedzieć się w rubryce „Co o tym sądzicie”, lecz felieton pt. „W pogoni — za czym?” skłonił mnie do refleksji.

Jesteśmy społeczeństwem — jedni powiadają rozwiniętym, inni rozwijającym się, jeszcze inni, że daleko nam pod względem stopy życiowej do czołówek światowej. Jest to na pewno temat kontrowersyjny i nie do załatwienia w kilku zdaniach. Jedno jest tylko pewne: każdy człowiek dzisiejszej doby, o współczesnych horyzontach myślowych, dąży do zapewnienia sobie odpowiednich dóbr materialnych. Tylko od niego samego zależy, jak potrafi z nich korzystać. Jest to właściwe dla każdego społeczeństwa, żyjącego w jakimkolwiek systemie społecznym.

Na podstawie przytoczonego w felietonie przykładu można sądzić, że niektóre społeczeństwa, na przykład w Szwecji, osiągnęły już to co chciały i teraz stoją na rozdrożu: co dalej? Zresztą, kiedy spojrzymy na własne podwórko, również zauważymy pogoń za materialnym dobrobytem. Założymy, że wszystko dobrze się skończy i w końcu osiągniemy wymarzony pałac stopy życiowej. Czy nie spotkamy się wówczas z ubocznymi skutkami wysokiego dobrobytu? Myślę, że czas się nad tym zastanowić już teraz. (60)

ZDZISIAW SŁOWIŃSKI
Ostrzeszów

Uważam, że jeżeli w najbardziej zamożnych społeczeństwach położą się większy nacisk na najmłodszych lat życia na wychowanie, naukę życia i kulturę, można będzie bez obaw wprowadzić obywateli w świat luksusu i wygod, jaki przyniósł im dynamiczny rozwój gospodarczy. Obywateli w klimacie, w którym nie ma celów i zainteresowań, ponieważ wszystko się ma już w młodym wieku — jak w Szwecji — staje w punkcie krytycznym i nie potrafi sobie z tą sytuacją dać rady. Najczęściej, jeżeli pomoc nie przyjdzie w porę, sięga po narkotyki, a stąd droga do samobójstwa już niedaleka. (70)

PAWEŁ J.
Kościan

Autor felietonu przypominał prawdę, którą — jak pisał — filozofowie głosili już dawno. Wiem jednak — wbrew obiegowym opiniom — są oni dobrymi obserwatorami życia. A życie uczy także, że i w dziedzinie kultury dostatek dóbr materialnych nie zawsze przynosi oczekiwane rezultaty.

Koszykarki Dynama lepsze od Lecha

Koszykarki w sobotę wznówią rozgrywki ligowe, a czas pozostały do mistrzowskich spotkań wykorzystują na mecze towarzyskie. Takie spotkanie rozegrały w poniedziałek koszykarki Lecha z zespołem Dynama Nowosybirsk. Zespół gości grający w najwyższej klasie rozgrywkowej ZSRR był wyraźnie lepszy od poznaniaków i zwyciężył 80:58 (42:30). Dysponując dobrymi warunkami fizycznymi zawodniczki radzieckie były szybsze, bardziej ruchliwe i grały skuteczniej. W zespole poznańskim najkorzystniej zaprezentowała się Stróżyna. Zawodniczka ta, grająca z powodu kontuzji ślębię przed przerwą w rozgrywkach, wczoraj walczyła bardzo ambitnie na całym boisku, nagrała wiele piłek swoim koleżankom, kilka razy też celnie rzuciła z dystansu.

Najwięcej punktów, dla Lecha zdobyły: Stróżyna 16, Fromm 11, Mnich po 10, a dla Dynama Zarwirowa 24, Mazurkowska i Danilowa po 16. (wł)

zultaty. Jako działacz kulturalny od wielu lat obserwuję ze zdziwieniem zjawisko, które nie występuje wprawdzie powszechnie, ale nazbyt często daje o sobie znać. W wielu placówkach kulturalnych, pracujących w trudnych warunkach lokalowych i borykających się z kłopotami natury finansowej, robota dostawnie wre. Niech no tylko w jednej czy drugiej miejscowości powstanie z prawdziwego zdarzenia gminny czy miejski dom kultury, z zasobnym budżetem, często zaczyna się obserwować przystawowy paraliż postępowy, a z pięknej, żywej działalności pozostaje również piękna — przeszłość. Dlaczego? (95)

JANUSZ PRZYBYŚZ
Kalisz

Autor felietonu całkowicie minął się z prawdą, tendencyjnie cytując ze statystyki tylko to, co miało podbudować jego tezę. Bowiem cała prawda wygląda tak, że liczba samobójstw niewątpliwie rośnie we wszystkich niemal krajach świata. Pozwól sobie zauważyć, że jest to tendencja typowa dla społeczeństw wysoko uprzemysłowionych i nie ma nic wspólnego z ustrojem politycznym. (64)

ZYGMUNT LEWANDOWSKI
Poznań

Tak się złożyło, że kilka-ście lat mieszkałam w sąsiedztwie kilku osób, które dorobiły się nie tylko stowiska, ale także samochodów, domów i sławy. Tym moim znajomym pieniądze nie przyniosły chyba szczęścia. Robiąc karierę zapomnieli, że muszą wychowywać własne dzieci, z których kilkoro z czasem się wykołowało.

Nie piszę tego listu z zazdrości. Wolę już swoje skromne życie od ich luksusów i tych kłopotów, o których wspominałam, i tych, które przemilczałam, by pan redaktor nie posądził mnie o plotkarstwo. (98)

M. J.
Poznań

Pytanie: „W pogoni — za czym?” — sprawdza się do jednego — w pogoni za konsumpcjonizmem. Jest to błędna i niebezpieczna koncepcja życia. Potwierdzają to ująłone przez autora felietonu szwedzkie przypadki i konsekwencje. I nie może być inaczej. Jest to bowiem koncepcja życia ziemnie wąska, a przy tym społeczna, antysocjalistyczna. Ze swojej „ideologii” jest ona pochodzenia burżuazyjnego i rozwija się na gruncie zachodnich ustrojów społeczno-gospodarczych.

Z niebezpieczeństwem konsumpcjonizmu należy walczyć. Przede wszystkim trzeba dbać o maksymalnie sprawiedliwy podział dochodu narodowego, premii itd. Żeby droga do wyższego osobistego poziomu życia materialnego wiodła wyłącznie przez własną, coraz lepszą pracę i przez swój społeczny wkład w rozwój. (85)

TADEUSZ P.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań

Praca Nauka
Pracownika fizycznego do produkcji. Praca stała — dobre wynagrodzenie — przyjmie zakład prywatny. Wytwórnia: Zabikowo k. Poznania, pl. Wolności 7. 11597g
Przyjmie uczennicę od lat 18 w zawodzie fotografa. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11204g.
Rencista zaopiekuje się dzieckiem (może być z prowincji), warunek — pokój. Listy: Biuro Ogłoszeń, Katowice, dla „16597”. 21-K2
Murarza i robotnika — przyjmie Przedsiębiorstwo Budowlane, Poznań, ul. Goplańska 18a, Osiedle Warszawskie. 11607g
Czeladnik kominarski potrzebny. Koźuchów, Młynarska 2, telefon 290 — Piotr Marek. 6-K2

20 LAT
PGL „KOZIOŁKI”
PAMIĘTAJ!
Podwójne kupony w „Koziołkach”
to podwójna szansa wygranej!
Wiele wysokich nagród pieniężnych to cotygodniowe wygrane w nowym 1977 r.
Wydź fortunę naprzeciw!
„Koziołki” na usługach całej Wielkopolski!
33-K1

Przetargi

Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ul. Kolejowa 1/3 — Zakład Usług Socjalno-Szkoleniowych — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie prac remontowo-budowlanych, tj.: robót malarskich, stolarskich, instalacyjnych wod.-kan. i elektrycznych w ośrodkach kolonijnych i szkoleniowych zlokalizowanych na terenie województwa poznańskiego, pilskiego, zielonogórskiego oraz m. Poznania.

Rozliczenie robót nastąpi na podstawie kosztorysów powykonawczych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa i instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać — przesyłać pod adresem: Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych — Zakład Usług Socjalno-Szkoleniowych w Poznaniu, ul. Kolejowa 1/3.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu od dnia ogłoszenia przetargu.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 60-K1

Poznańskie Restauracje Dworcowe „WARS” — Poznań, Dworzec Główny — ogłaszają:

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie prac malarskich farbami emulsyjnymi i olejnymi sali restauracji, kawiarni, baru samoobsługowego, zaplecza zakładu, biur zarządu i kiosków peronowych na Dworcu Głównym oraz bufetów na stacjach Poznań-Wschód i Poznań-Garbary o łącznej powierzchni ca. 5.800 m².

Szczegółowe warunki prac objętych niniejszą ofertą można uzyskać w Dziale Administracyjno-Technicznym PRD „WARS”, Dworzec Główny, 60-701 Poznań.

Termin zakończenia — I kwartał 1977 roku.

Oferty należy składać pod w/w adresem.

Otwarcie ofert nastąpi w 7 dniu od daty ukazania się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, jak i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 59-K1

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 — ogłasza

PRZETARG na:

- wykonanie tulejek zaciskowych do tokarek
— TSA-16 od ϕ 3—12 mm — 400 kpl.
— TSB-20 od ϕ 3—12 mm — 50 kpl.
z materiału powierzonego;
- wykonanie uszczelek gumowych spożywczych różnych wymiarów 12.000 szt.
- wykonanie sprężyn do grzejników wagonowych, tokarek TSA-16 i TSB-20, ekspresów do kawy, saturatorów, termostatów i inne — 6.000 szt.

Termin wykonania i dostawy — sukcesywnie 1977 rok.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Blizszych informacji technicznych udzieli Zespół Techniki i Nauki Zawodu, Poznań, ul. Jeleniogórska 4/6, telefon 67-12-21.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” — do dnia 25. I. 1977 roku przy ul. Kościuszki 57 (sekretariat).

Komisijne otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia 26. I. 1977 r. o godz. 15 w Wojewódzkim Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. 19-K1

UWAGA, PLANTATORZY!
POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL”
zawiadamiają, że prowadzą w dalszym ciągu bez ograniczenia
KONTRAKTACJĘ UPRAW ZIELARSKICH NA ROK 1977
i dalsze lata
na nowych warunkach skupu i płacą za 100 kg surowca suchego
w I gatunku:

	cena dotychczasowa	cena obowiąz. w 77 r. z nowych zbiorów
bratek polny — ziele	3.000,—	4.500,—
czarnuszka — nasiona	4.000,—	5.500,—
dziurawiec — ziele	1.500,—	3.000,—
kminek — owoc	2.200,—	2.700,—
kolendra — owoc	1.700,—	3.000,—
koper wł. — owoc	4.000,—	6.500,—
majeranek — ziele otarte	5.500,—	6.500,—
mięta pieprzowa — ziele	1.700,—	2.200,—
mięta pieprzowa — liść exp.	6.500,—	10.000,—
melisa — ziele	2.300,—	3.000,—
mniszek — korzeń	4.500,—	8.000,—
mydlnica — korzeń	5.000,—	10.000,—
nagietek — koszyczki kwiatowe	5.000,—	7.000,—
rumianek — koszyczki kwiatowe	5.500,—	12.000,—
pieprz turecki — owoc	7.500,—	8.000,—

WSZYSTKIM KONTRAKTUJĄCYM ZAKŁADY ZAPEWNIĄJĄ:

- szczegółowy instruktaż, opiekę agrotechniczną i fitosanitarną,
- opakowania dla surowców,
- sprawny i terminowy odbiór surowców.

Blizszych informacji udzielają i zawierają umowy kontraktacyjne wszystkie punkty skupu podległe oddziałom terenowym:

- w Skochach, ul. Findera 11 — telefon 23
- we Wrześni, ul. Lenina 27 — telefon 318
- w Lesznie, ul. Okrężna 4 — telefon 23-47
- w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 56, telefon 453-52 (czynny w czwartki od godziny 8—14).

Uczeń — uczennica potrzebni, krawiectwo ciężkie. Zgłoszenia: Rybaki 13, K. Zachman. 11571g

Palacz traktorysta przyjmie pracę na wsi lub o. grodnictwie — warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11392g.

Przyjmie dozorcę do paleniska, lub bez. Warunek: mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11393g.

Pani do gotowania obiadów dla 2 osób potrzebna. Zgłoszenia: Kłóska, Grochów, Łąki 6 m. 15a, po godz. 16. 11441g

Potrzebna pomoc domowa dla 4 godzin dziennie do starszego małżeństwa. Zgłoszenia: Czerwonej Armii nr 77 m. 5, godz. 16—18. 11177g

Małżeństwo przyjmie dozorę do konserwatorskich prac, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11217g.

Uczeń gry na fortepianie dzieci w wieku 5—8 lat. Oferty: Os. Kraju Rad 29 E m. 41 — B. Selska. 11624g

Kupno Sprzedaż
Kupię butle propan-butan. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11660g.

Kupię obraz olejny, starożytny, krawiectwo, szablę oraz inne przedmioty artystyczne. Poznań, Główna 70 m. 1, wtorki i piątki od godz. 16—19. 11213g

40 matek merynos kupię. A. Zieliński, Grobla 18 m. 3. 11509g

Sprzedam ciągnik Ursus 41, plug i brzoza. Cena do uzgodnienia. Rozembaum, 74-405 Sarbinowo Lubuskie, woj. gorzowski. 11755g

Wózki dziecięce, lekkie, nowoczesne. Poleca Wytwórnia Przybył, Oziminek 26 (Winogrody przy domach akademickich). 11794g

Sprzedam markowy fortepian, idealnym stanie. Dzierżyńskiego 106 m. 8. 11629g

Strutownikowe karborundum kamienie wszelkie dostarcza Ratajczyk, Skarżysko, 1 Maja 15. 1419p

Saxofon nowy tenor — sprzedam. Powalski, 62-510 Konin, ul. Jasna 10. 1125p

Sprzedam lubin słodki i pszenicę, siera na paszę. Tel. 723-33 wieczorem. 11566g

Sprzedam pralkę automatyczną BIO-663. Telefon 705-25. 11640g

Sprzedam większą ilość kilkunastu aliołów. Osiedle Pilewiska, ul. Łąka wa 28. 11490g

„Overlock” 3-nitkowy — sprzedam. Poznań, ul. Koszaka 11 m. 3, po godzinie 16. 11452g

Sprzedam okazynie używane, w dobrym stanie, pięć do centralnego ogrzewania stalowy „Elmet-Tczew”, pow. 2,6 m². Poznań, Racławicka 73 m. 1, Lisowski. 11518g

Sadzonki pomidorów „Reverdan” dostarcza ogrodnictwo, Poznań, Głęboka 28, tel. 707-25. 1142g

Sprzedam wózek RFN — glebokiel. Cendlak, Zevian 4 m. 13. 11424g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11476g.

Sprzedam futro karakulowe. Tel. 743-23. 11460g

Malżeństwo z dzieckiem (2 lata), wynajmie pokój z kuchnią. Tel. 516-95, od godz. 14—17. 11428g

Mieszkanie spółdzielcze M-6 Winogrody, 4 pokoje, komfort, telefon, zamieszkałe na podobne (lub równoważne 3-pokojowe) w dzielnicy Sołacz, Gołecina, Jeżyce (ew. śródmieście). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11408g.

Pracująca i ucząca się (członek Spółdzielni mieszkaniowej) poszukuje sa modzielnego, niekrepującego pokoju, dzielnica — centrum, Grunwald, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11449g.

Wynajmę garaż blaszany — pięta ul. Promienistej. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11473g.

Zamienię M-4 na dwa mieszkania 1 i 2-pokojowe. Tel. 67-29-50 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11526g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-6, 4, względnie 3-pokojowe w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11761g.

Poszukuję pokoju dla starszej pani. Możliwość zapłaty z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11786g.

Nieruchomości

Sprzedam połowę domu bliźniaczego z ogrodem, blisko Poznania, warunek mieszkanie — pokój z kuchnią. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11206g.

Kupię działkę, niedaleko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11744g.

Kupię działkę budowlaną, z możliwością budowy warsztatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11693g.

Okazyjnie sprzedam parter w willi wyłączonej z wydziału, 110 m², w idealnym miejscu w Puszczykowie, wraz z działką 1600 m². W rozliczeniu możliwe dwa mieszkania własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11282g.

Półowę domu w centrum Gniezna — sprzedam. Mieszkanie pięciopokojowe z kuchnią i innymi przynależnościami, po kupnie wolne. Wiadomość: Bartczak, Gniezno, ul. 22 Lipca 18 m. 1. 11336g

Sprzedam pół domu bliźniaczego, willowego, z ogrodem i garażem do zamieszkania (możliwość 2 rodzin), cały wolny w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11343g

Sprzedam domek jednorodzinny. Gniezno, Armii Poznań 73, od godz. 17. 11510g

Wydzierżawie warsztat lub kupię działkę pod budowę warsztatu w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11313g.

Zguby Różne

UNIEWAŻNIA SIĘ
o zagubioną pieczęć o następującej treści: „Spółdzielni Rolniczych” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców, Oddział w Poznaniu, Zakład Handlu Detalicznego, Poludnie, ul. 27 Grudnia 13, tel. 576-41, 61-737 Poznań — bez nr ewidencyjnego.

Jednocześnie przestrzegam się przed posługiwaniem się i korzystaniem z w/w pieczęci. 40-K1

Specjalistę przetwórstwa tworzyw sztucznych w współpracy — poszukuję. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11478g.

Mieszkanie 3-pokojowe kwatunkowe 44 m², c.o., zamienię na 2-pokojowe do IV piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11434g.

Konin! Mieszkanie komfortowe M-3, dwa pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, świetne położenie, centrum, nowe budownictwo — zamienię na mieszkanie M-3, M-4, M-2, inne w Poznaniu, Bydgoszcz, Wrocławiu, Pile, Olsztynie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11338g.

Zamienię M-4 (2 pokoje) kwatunkowe, Grunwald na równorzędne, najchętniej na Debut. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11202g.

Malżeństwo z dzieckiem (2 lata), wynajmie pokój z kuchnią. Tel. 516-95, od godz. 14—17. 11428g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH
ul. Gołocińska 9 — tel. 404-51
60-626 w POZNANIU
OGŁASZA ZAPISY
do 3-letniego wieczorowego i zaocznego technikum mechanizacji rolnictwa
dla absolwentów szkół zawodowych zatrudnionych w działach mechanizacji rolnictwa upolitycznionych zakładów rolnych PGR, PSP, SKR, POM i innych.
Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem szkoły — do 31 stycznia 1977 roku — dołączając:
— życiorys,
— świadectwo ukończenia ZSZ,
— skierowanie zakładu pracy,
— zaświadczenie o stanie zdrowia,
— 3 fotografie,
— odpis dowodu osobistego.
Blizszych informacji udziela listownie lub telefonicznie sekretariat szkoły.
42-K1

Praca Nauka

Przyjmę opiekunkę do 2,5-letniego dziecka. Warunki bardzo dobre. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11656g.

Pomoc domowa potrzebna z gotowaniem na stałe, chętnie dochodząca, 2 osoby dorosłe. Warunki oraz płaca bardzo dobra. Poznań, Strusia 8 m. 2. 12051g

Mężczyźni, kobiety lub rodzinę przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 10697g

Przyjmę dwóch energicznych pracowników do pracy w terenie. Najchętniej spawacz, ślusarz. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia: tel. 32-11-33. 11665g

Instalatora c.o. przyjmie Zakład Usługowy. Telefon 67-38-96. 11717g

Ucznia przyjmę. Lakiernia Samochodów, Poznań, Ostrowska 143. 11742g

Przyjmę pracę chałupniczą w ogrodzie. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11780g.

Przyjmę pracę elektryka lub elektronika po południu. Oferta: Strusia 6 m. 11. 11792g

Przyjmę każdą pracę chałupniczą. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11813g.

Kupno Sprzedaż

Kupię wózek jednokółowy do motocykla. Telefon 78-06-58. 11676g

Sprzedam kożuch męski, duży. Tel. 78-00-70. 11686g

Pilnie sprzedam nowy motocykl MZ-TS 250. Maciej Zieliński, Poznań, ul. Żmiłowa 38, po godz. 15.30. 11685g

Płytki łazienkowe importowane sprzedam. Telefon 67-43-26. 11729g

„Ursus C-328” sprzedam. Gebice 14, poczta Stargard Gubiński, Starodąb. 56-K2

Sprzedam piec stalopalny, kuchenkę gazową do pieczenia, 1600, materace, różne starocie. Ul. Dzielna 29. 11573g

Kamienie syntetyczne — „piasek pustyni” sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11465g.

Kożuszek biały, jugosłowiański, męski — sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11653g

Piec kafelowy do rozbiórki oddam. Tel. 65-02-86. 11758g

Kalkulator Commodore 28-działaniowy, okazjnie sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11657g

Sprzedam złotą bransoletę. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11252g.

Sprzedam przyczepę ciągnikową na 20 oraz rozrzutnik do obornika jednoosiowy. Ewaryst Szymkowiak, Pierzchnica, poczta Szlachcin, gmina Sroda Wlkp. 11p

Sprzedam futro jasne, rozmiar 50. Grunwaldzka 41a m. 3. 12155g

Ciągnik Zetor K-25 sprzedam z częściami zamiennymi oraz trawarkę. Jerzy Stelmach, Grabkowo 57, poczta Jutrosin. 12p

Sprzedam ciągnik Zetor-Major 30-11. Tadeusz Kuczewski, Chodzież 103, woj. jeleniogórskie. 1457p

Sprzedam okazjnie kalkulator japoński (funkcje, pamięć), baterie, akumulator CdN lub zasilacz. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11978g.

Sprzedam sztućce srebrne wietnamskie dla 12 osób, 76 sztuk. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11733g.

Sprzedam betoniarke 150 l. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11825g.

Samochody

Fiata 126p, sprzedam — odbiór „Polmozyt” — Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11575g.

Kupię w dobrym stanie Wartburga, Fiata 125p lub Warszawę. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11772g.

Sprzedam samochód „Peugeot” 404 „Diesel”, rocznik 1968. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11640g

Auto-Service — specjalistyczny zakład konserwacji podwozi — Przeźmierz, Szosa Poznańska 3, wykonuje trwałe, gwarantowane, antykorozyjne za zabezpieczenia podwozi ze szczególnym uwzględnieniem zamkniętych elementów. Zabezpieczenia wykonujemy natryskiem gorącą masą asfaltową. W okresie trwania 2-letniej gwarancji dokonujemy 2-krotnego, bezpłatnego przeglądu i uzupełnienia powłoki antykorozyjnej. 12106g

Fiata 126p, sprzedam. Odbiór „Polmozyt”. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11631g.

Kupię Fiata 127 lub 850 z 1974 lub 1975 roku. Mokop, Krasieńskiego 14 m. 3. 11678g

Sprzedam Renault Dauphine. Tel. 723-33 — wieczorem. 11565g

Sprzedam Trabant-Combi 601. 63-030 Kostrzyn Wlkp., ul. Półwiejska 39. 13p

Auto-Smar zaprasza do smarowania i przeglądów samochodów. Wykonuje wysokiej jakości powłoki antykorozyjne metodą na tryskową na gorąco, pod ciśnieniem znakomicie przewyższającą metodę malowania podciśnieniem. Preparatami „Pitex” i „Tectyl-chassis” skutecznie chroniący przed korozją, podwozia i przekroje zamknięte nadwozi samochodowych. Poznań, ul. Fabryczna 14, narożnik ul. Roboczej, Kocia „Pawka”. 10776g

Lokale

Pracująca, członek SM — poszukuje jednoosobowego pokoju, może być nieumeblowany. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11548g.

Pokój dla studentki z dzieckiem, na pół roku, potrzebny. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11555g.

Inowrocław — spółdzielcze M-4, I ptr., telefon — zamienie na podobne Pożnaniu, stare budownictwo niewykluczone. W rękę centralne oświetlenie. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11621g

Zamienie komfortowe — dwupokojowe (51 m²). Wł. da — na dwa mniejsze. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11633g.

Pokój z wywodem blisko centrum, kulturalnej studentce wynajmę. Telefon 22-14-16, od godz. 12-15. 11722g

Panom pokój wspólny w wynajmę. Jugosłowiańska 47. 11727g

Kupię własnościowe pokój z kuchnią, pięc. do I piętra, dla starszej pani. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11747g.

Zamienie pokój z kuchnią, c.o., I piętro, kwaterek, 37 m², nowe budownictwo, na 3 wzeleń. Nie 2 pokoje z kuchnią, c. o., może być z dozorostwem. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11767g.

Paniarka pracująca poszukuje samodzielnego pokoju, najchętniej w centrum. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11768g.

Młode małżeństwo wynajmie pokój od 1 marca. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11774g.

2 nawiązki uczące się — przyjmie na pokój. Ul. Żalęże 8 m. 12, tel. 66-94-56. 11778g

Swinouście! Zamienie na nowe domki jednorodzinne (3 pokoje, kuchnia, łazienka) — na mieszkanie M-3 własnościowe w Poznaniu. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11826g.

Samotny, kulturalny, na stanowisku, 48-letni, poszukuje pokoju sublokatorskiego. Przy spokojnej rodzinie. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11576g

Przyjmę na pokój pana. Świerczewo — Leleweła 47. 11609g

Zamienie M-2, bloki, kwa terunkowe, w Bytomiu — na podobne lub kawalerkę w Poznaniu. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11613g.

Częstochowa — zamienie dwa pokoje z kuchnią, centrum, stare budownictwo — na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11614g.

Przyjmę panią na wspólne pokój — Solacz. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11616g.

Bielawa — nowe budownictwo, mieszkanie 3-pokojowe — zamienie na równorzędne lub mniejsze — w Poznaniu, Lesznie lub okolicy. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11606g.

Kupię mieszkanie własnościowe (pokój) lub dwa, może być w starym budownictwie. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11627g.

Sprzedam M-4 własnościowe w Miłkowie. I piętro. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11687g.

Zamienie własnościowe M-3 Winogrody na duże mieszkanie w starym budownictwie — najchętniej Stare Miasto lub w willi. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11783g.

M-4 własnościowe, nieumeblowane na Osiedlu Czecha wynajmę na 2 lata. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12176g.

Pokój, kuchnia — przedpokój, własnościowe, małe kupię na zakład lekarski. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10823g.

Pracujący i uczący poszukuje pokoju. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11834g.

Wynajmę pokój dwóm studentkom. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11721g.

Pani pracująca, 50-letnia, szuka pokoju. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11821g.

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM, poszukuje pokoju. Informacje: tel. 20-42-15, po godz. 17. 11791g

Nieruchomości

Działka rekreacyjną w Okoncu — sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11615g.

Domki jednorodzinne w Koninie — sprzedam. W rejonie własnościowe M-3 lub M-4 w Poznaniu. Maria Komorowska Konin, ZWM 10. 11629g

Sprzedam działkę budowlaną 1.000 m² w Złotnikach z lokalizacją i projektem budowy warsztatu i domu jednorodzinnego oraz częściowego materiału budowlanego. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11695g.

Kupię domek jednorodzinny z małym ogrodem, lub pół domu bliźniaczego. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11712g.

Sprzedam willę jednorodzinną wolnostojącą, Poznań-Jeżyce, w rozliczeniu M-3 własnościowe do II ptr. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11714g.

Sprzedam dom piętrowy przy granicy Poznania, blisko jeziora, komunikacja miejska przy trasie E-8, Baranowo, ul. Wiosenna 40, poczta Przeźmie rowo. 11720g

Zdecydowanie kupię domek w Poznaniu lub okolicy, komunikacja miejska. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11748g.

Kupię domek jednorodzinny lub pół bliźniaczego z ogrodkiem w Poznaniu. Do ewentualnej zamiany posiadam ładne mieszkanie kwaterek, dwupokojowe z centralnym ogrzewaniem, I piętro, centrum. Oferta z opisem kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11760g.

Dam w dzierżawę obiekt gospodarczy 120 m² z przykrytym placem lub bez, nadający się na magazyn albo warsztat, 18 km od Poznania. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11811g.

Kupię działkę ogrodniczą w promieniu 30 km od Poznania. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11817g

Sprzedam rozpoczętą budowę domu jednorodzinnego w Obornikach Wlkp. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11823g.

Zguby Różne

Dnia 8 stycznia około godziny 21 między przystankiem tramwajowym „10” a ulicą Łukaszewicz — nauczycielka emeryt, zgubiła kołnierzyk pelerynę z lisa. Uczniwy znalazła przesyłony o zwrot pod adresem przez grzeszność. Łukaszewicz 3 m. 10. 12167g

Zgubiono niebieski portfel z ważnymi dokumentami osobistymi. Uczniwy znalazła przesyłony jest o odniesieniu zguby za wynagrodzeniem pod adres zamieszkania znajdujący się w dokumentach. 12172g

Posiadam samochód osobowy, przyjmę akwizycję wszelkie przystąpię do spółki. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12314g.

Kto przyjmie do domu jednorodzinnej samotną emerytkę, dobrze sytuowaną. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11713g

Przystąpię do spółki, posiadam kołnierzyk i dyplom mistrzowski — galwanizacji. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11745g.

Cyklonowanie i lakierowa nie parkietów oraz podłóg malowanych. Uszczelnianie taśma aluminiową — poleca Zakład Usługowy. Roman Cioch, tel. 639-26, godz. 8-11. 10909g

Koldry z pierzyn przerażam, termin 10 dni. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 3. 11164g

Telewizory naprawiam. Tel. 565-38, Kopański. 11150g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W POZNANIU, ul. Głogowska 131

PRZYJMUJE UCZNIÓW

DO NAUKI ZAWODU:

- mechanik - kierowca pojazdów samochod. — chłopcy,
- elektromechanik — chłopcy i dziewczęta,
- ślusarz mechanik — chłopcy,
- lakiernik — chłopcy,
- stolarz — chłopcy,
- wulkanizator — chłopcy.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wiek powyżej 14 lat,
- dobry stan zdrowia.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Spraw Osobowych WPK — Poznań, ul. Głogowska 131, III piętro, pokój 34.

9-K1

Przetargi

Naprawa lodówek. Tel. 33-16-07, Hajdrych. 10922g

Pasy przepuklinowe, operacyjne, do sztucznej odzyski, przy obniżeniu żołądka, suspensoria, sznurówki przy schorzeniach kręgosłupa, wkładki elastyczne przy zniekształceniach, bólach stóp — wykonuje „Ortopedia”. Janaszek, Poznań, Dolna Włda 28, tel. 33-63-87. 10743g

Wypożyczalnia najmniejszych sukien ślubnych, wieczorowych, welonów, nakryć do chrztu. Swoboda, Mickiewicza 20. 11986g

Czyszczenie, trzepanie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Tel. 454-09 — rano, wieczorem, Łukomska. 11178g

Pracownia krawiecka poszukuje stałych odbiorców (suknie z taksu). Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11809g.

Naprawa lodówek, mikserów, odkurzaczy itp. Osiedle Piastowskie 99 (trzęcia deska). Telefon 740-87 — Łukaszewski. 12049g

Matrymonialne

Dokucz Ci samotność? Pomocne Biuro Matrymonialne „Ognisko” — Poznań, Strusia 9. 11811g

Panna średniego wzrostu, łagodnego charakteru, posiadająca mieszkanie, oszczędności, posłubi kawalerę lat 41-48. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11844g.

Oficera Wojska Polskiego pozna wdowa po oficerze, samotna. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9448gpr.

27-letni, przystojny inżynier — pozna odpowiednią dziewczynę. Cel matrymonialny. Wyczerpujące oferty z fotografią (zwrot zapewniam) „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11480g.

Dnia 10 stycznia 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 78, moja najdroższa matka, nasza babcia, teściowa i ciocia, sp.

STANISŁAWA MARCINIAK
z domu Nogajewska

Pogrzeb odbędzie się 14 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony syn z rodziną

Poznań, ul. Dąbrowskiego 36 m. 18.

Dnia 10 stycznia 1977 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 60, mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW LIBERA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Chełmońskiego 21 m. 37. 116-U3

Dnia 8 stycznia 1977 roku zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 76, pełna dobroci serca, nasza najdroższa siostra i ciocia, sp.

MICHALINA NAJDEREK
z domu Jęczmionka

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona rodzina

Autobus będzie podstawiony o godz. 13 przy ul. Dąbrowskiego 86. 111-U3

Dnia 8 stycznia 1977 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 74, kochana matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia, sp.

MARIA CZAJKA
z d. Tabatt

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

W smutku pogrążona rodzina 110-U3

PRZYJMIEMY DO WYKONANIA PRACE MURARSKIE — usługi dla ludności.

Zgłoszenia przyjmuje Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Tarnowo Podgórne, ul. Rokietnicka w godz. od 8 do 9.

43-K2

Z wielkim bólem żegnamy drogą nam przyjaciółkę i koleżankę

z DACHTERSKICH ALĘ KURDI

W Zmarłej straciłmy prawego, pogodnego człowieka.

Rodzinie serdeczne wyrazy współczucia składa grono przyjaciół 12109g

Dnia 8 stycznia 1977 r. zmarł kochany mąż, ojciec, teść, brat i dziadek, sp.

KAZIMIERZ ZIELNIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 19 na cmentarzu w Skórzewie.

Żona z rodziną

Autobus z domu żałoby o godz. 9.15, ul. Szamotulska 83 m. 1. 12156g

Dnia 8 stycznia 1977 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 68, nasza kochana mama, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, sp.

JADWIGA OLENDERCZYK
z d. Krüger

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina

Ul. Piotra Skargi 12 m. 2, dawniej Rybaki 28 m. 23. 107-U3

Dnia 9 stycznia 1977 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 74, nasza najdroższa mama, teściowa, babcia, siostra i ciocia, sp.

STEFANIA BEYME
z domu Szulczewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony syn z rodziną

Ul. Poplińskich 9 m. 3. Prosimy o nieskładanie kondolencji. 117-U3

Dnia 10 stycznia 1977 r. przeżywszy lat 42, zakończyła swe pracowite życie, pełne poświęcenia dla rodziny, nasza najdroższa, najukochańsza mama, córka, siostra, kuzynka i ciocia, sp.

BENIGNA BARTKOWIAK

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 13 bm. o godz. 13.30 w kościele parafialnym w Mosinie, po czym pogrzeb.

W smutku pogrążona rodzina

Mosina, Sowiniecka 46. 12319g

Dnia 9 stycznia 1977 roku odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 52, nasz ukochany mąż, tatuś i dziadek, sp.

STEFAN PAŚKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14 na cmentarzu przy ulicy Poznańskiej w Swarzędzu.

W smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną

112-U3

Dnia 10 stycznia 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 66, nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

PIOTR MAIK
emeryt HCP

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Wyspiańskiego 21 m. 22. 109-U3

Dnia 9 stycznia 1977 roku zmarła po długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 66, moja najdroższa matka, sp.

Naprzeciw postulatów mieszkańców

TEATRY

POZNAŃ OPERA — g. 19 „Baron cygański”. MUZYCZNY — g. 19 „Machia-velli”. POLSKI — g. 19 „Derby w pa-lacu”. NOWY — g. 19 „Letnicy”. LALKI i AKTORA — g. 17 „Tymoteusz” (przedstawienie zamknięte). KALISZ TEATR im. W. BOGUSŁAW-SKIEGO — g. 16 „Awantura w Pacynkowie”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Klatka”. CZARNKOW: „Biały baszyk”. GNIEZNO Lech: „Tomasz”. Po-lonia: „Skazany”. GOSTYN: „Nie ujdzie ci to pla-zen”. GÓRA: „Tomasz”. GRODZISK: „Czterej muszkie-terowie” i „Romans jakich wie-le”. JAROCIN: „Ludzie godni sza-cunku” i „Skrób na wyspie”. KALISZ Kosmos: „Nie ma dy-mu bez ognia”. Oaza: „Ludzie godni szacunku”. Stylowe: „Zin-dy — chłopiec z bagien”; Syrena: „Złoto dla zuchwałych”. KEPNO: „Przygody Kowpaka”. KOŁO: „Gdzie się podziła VII kompania”. KONIN Centrum: „Płonący wie-żowiec”; Górnik: „Dziwczyną do dziecka” i „Wybór celu”. KOSCIAN: „Pójde z wami”. KROTOSZYN: „Trędowata”. LESZNO: „Płonący wieżowiec”. NOWY TOMYSL: „Werdyc”. OBORNKI: „Trzęsienie ziemi”. OSTROW Roma: „Eliksir młodo-ści”. SŁONEC: „Trędowata”. OSTRESZÓW: „Oni walczyli za ojczyznę”. PILA Iskra: „Płonący wieżo-wiec”; Koral: „Alicja już tu nie mieszka”; Sokół: „Lady Caroline Lamb”. RAWICZ: „Ojciec chrzestny II”; „Mała syrena”. SŁUPCA: „Po sezonie”. SYCÓW: „Młot w godzinach nadliczbowych”. SZAMOTULY: „Ojciec chrzestny II”. „Mała syrena”. SREB Kłobow: „Nieśmiertel-ni”; Słonec: „Godziny grozy”. „Podróż Sindbada do złotej krajiny”. ŚRODA: „Powrót tajemniczego blondyna”. TRZCIANKA: „Mój brat ma faj-nego brata”. TUREK: „Gdy nadchodzi wrze-sień”. WAŁCZ: „Ucieczka Mr McKin-ley’a”. WĄGROWIEC: „Przygody Gerar-da”. WIERUSZÓW: „Policjanci”. „Czterej muszkieciery”. WRZESNIA: „Trędowata”. WSCHOWA: „Tragedia Posejdo-na”. ZŁOTÓW: „Avanti”. „Podróż Sindbada do złotej krajiny”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół: 8.35 Koszaliński konc. rozrywk.; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); 9.25 Mazowiecki zespół regionalny z Czeremchy; 9.30 Moskwa z me-lodii i piosenki; 9.45 Muz. ludowa Portugalii; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 Niezapomniane strony „Lalki” pow.; 10.40 Z nagrań sekcji B. Goodman; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Mroczka polskich melodii; 11.30 Wrocław na muzycznej an-tenie; 12.25 Wrocław na muz. an-tenie; 13 Kwadrans z zesp. M. Vi-tonsa; 13.15 O zdrowiu dla zdro-wia; 13.35 Polskie tańce ludowe; 14 E. Grieg Suita: „Z czasów Holberga”; 14.25 Rytm młodych; 15.05 List z Polski; 15.10 Z pol-skiej fonoteki; 15.35 Operetka. Jej twórcy i wykonawcy; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Propozycje do Li-sty Przebojów; 16.30 Aktualn. kul-turalne; 16.35 Muz. nowości z Ha-wany; 17 Radiokurier; 17.20 Para-da polskiej piosenki; 17.40 Synte-ork. tan. — C. Stapleton; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Studio Jazzowe PR; 19.15 Studio Jazzowe PR; 19.40 Ze spóły wokalne „Les Compagnons de la Chanson”; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Konc. z gwia-zdą — F. Sinatra; 21.20 Konc. cho-piowski; 22.20 Mel. na buzi; 22.45 Mini-recital A. Majewskiej; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 „Znasz-li ten głos?”. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Popularne rapodie różnych kompozytorów; 8.35 My 77; 8.45 Muz. spod strzechy — Beskid Cieszyński; 9 Dla „Baletów Rosyjskich” Diaglewa; 10 Radiokabaret; 11 Konc. studen-tów PWSM w Krakowie; 11.35 Ba-lady ludowe różnych narodów; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Stado Kolberga; 12.45 Muz. klawesynowa kompozytorów por-tugalskich XVIII wieku; 13 Dla kl. I i II (jez. polski) „Styczeń dla gości lodem Wisła mości”; 13.25 Regionalny zespół „Gronie”; z Żywcza; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie walca; 14.10 Wieści, leniej, nowości; 14.25 Muz. fil-mowa; 45 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Polscy śpiewacy — soliści wielkich scen opero-wych; 16.10 Moda i piosenka; 16.25 Pięć minut o wychowaniu; 16.30 Mel. z musicali; 16.40 Magazyn in-formacyjny; 16.50 Radioexpress;

Rozwija się zainicjowany przez WK FJN w Po-znaniu i naszą redakcję powszechny przegląd porządków oraz gospodarności miast i osiedli województwa poznańskiego. Spotkał się on z uzna-niem i aprobatą władz tere-nowych, a także samych mieszkańców, którzy słusznie upatrują w nim szansę roz-wiązania wielu istotnych problemów swoich środowisk. Dzisiejsza nasza publika-cja związana z przeglądem jest nietypowa. Postanowili-my zorientować się w niektó-rych miastach, jakie są do-strzegane przez mieszkańców pilne potrzeby w różnych dzie-dzinach życia oraz czy władze wychodzą im naprzeciw. Oto rezultat naszej mini-son-dy.

GRODZISK

Wielokrotnie już mieszkańcy miasta zwracali przy róż-nych okazjach uwagę na nie-najlepszy stan chodników. Udało się w końcu tę sprawę załatwić. Dwóch rzemieślni-ków podjęło produkcję płytek chodnikowych. Korzystać z nich będą nie tylko ekipy drogowców, ale i prywatne osoby, którym umożliwi się zakup płyt na własne potrze-by — utwardzenia terenu wo-kół posesji czy na podwórku. Wiosną z tych płyt zmoderni-zuje się ul. 1 Maja.

Grodziszanie odczuwają brak w mieście niektórych placówek handlowych i usłu-gowych z prawdziwego zda-żenia. Utworzono, co prawda, deptak handlowy wzdłuż zamkniętej dla ruchu ulicy, ale nie ma przestronnego sklepu z artykułami gospodarstwa domowego, „Otexu” i punktu wulkanizacyjnego. Pokrywa się ich lista z najbliższymi zamierzeniami inwestycyjnymi w tej dziedzinie.

OBORNKI

Mieszkańcy Obornik przy-jęli rozpoczęcie przeglądu przede wszystkim w nadziei, iż rozwiązany zostanie proble-m budynku handlowo-administracyjnego „Społem”. Nie może się on bowiem do-czekać realizacji od 30 lat! W ub. roku rozpoczęto w ry-nku zabudowę wolnego terenu i... roboty utknęły. A placó-

wek handlowych, które stano-wiłyby dużą część budynku, bardzo potrzeba miastu z ra-cji jego dynamicznego roz-woju.

Utrapieniem są także na-wierzchnie kilku ulic, które — szczególnie podczas rozto-pów — praktycznie uniemo-żliwiają przejazd. Niekiedy, jak Szkolna, Różana, Koper-nika czy boczne odłuki ul. Poznańskiej — są słabo oświe-tlone.

ŚRODA

Władze Środy postanowiły szerzej niż dotychczas włą-czyć do utrzymywania porzą-dków w mieście rzemieślni-ków. Fachowcy różnych spe-cjalności pomagają mając np. w odnawianiu elewacji dom-ów, naprawianiu chodni-ków czy drobnych usługach lokatorskich. Brak tych ostat-nich mocno bowiem dokucza mieszkańcom — głównie osie-dli bloków.

Przygotowuje się też otwar-cie we własnym zakresie po-ligonowej wytwórni płyt chodnikowych, krawężników itp. Będzie to duże ułatwie-nie w prowadzeniu właściwie pojętej gospodarki komun-alnej na ulicach i chodnikach. (bop)

Z magazynów GS do zagrody

Zaopatrzenie magazynów Gminnej Spółdzielni Klecko (woj. poznańskie) w pasze treściwe poprawiło się znacz-nie dzięki współpracy zarząd-ów tej spółdzielni i z sąsied-niego Kiszkowa. W jednej od-czuwano brak paszy dla irzo-dy, pod dostatkami zaś było odmiany dla drobiu i na od-wrót. Dokonuje się więc wy-miany pasz — ku zadowole-niu rolników obu gmin. (za) Na zdjęciu: rolnicy — Franci-szek Łasecki z Bielaw i Jan Janos z Biskupic odbierają pa-sze z magazynów kleckiej GS. Fot. — H. Kamza



ODPOWIADAMY

Dana K., Rogoźno. — W sprawie kursów o które Pani pyta, radzimy zwrócić się do dyrekcji Po-znańskiego Przedsiębiorstwa Ga-stronomicznego „Kawiarnia i Ba-ry Mleczne” w Poznaniu, ul. Ra-tajczaka 18 (4802).

Walenty K., Stęszew. — Wszyst-kie psy, bez względu na to czy są na uwięzi czy nie, podlegają szczepieniu ochronnemu przeciw-ko wściekliznie. (4799)

17 Muz. lud. pozaeuropejska; 17.20 „Szkola” — rep. literacki; 17.40 Ra-dio-TV Szkoła Średnia dla Pra-cujących — Historia — Jak nale-ży utrzymywać wiedzę o przeszłości; 17.55 Polacy na międzynarod. konkursach muzycznych — Gra pianista P. Paleczny; 18.40 Świat i my — magazyn handlu zagra-nicznego; 19 Repertuar muz. czło-wieka kulturalnego; 19.30 Teatr PR „Wybieramy Premierę Roku 1976 „Lawina”; 20.30 Konc. z na-grań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV; 21.50 „Z najcenniejszych kart muzyki polskiej”; 22.30 Magazyn studencki. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 „Na wszyst-kich dworcach świata”; 8.30 Co kto lubi; 9 Upiorny spadek — pow.; 9.10 Przeboje sprzed lat gra P. Kreuder; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 L. van Beethoven — F. Vitti „Sym-fonia jenańska”; 10.15 Mikrocita-tal Leo Sayers; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; 11 Życie rodzinne; 11.30 Powracający temat „Noc w Tunezji”; 12.25 Za kie rownicą; 11 Powt. z rozrywką; 13.50 „Pantaleon i wizytantki” — pow.; 14 Muz. z hiszpańskim rodo-wodem; 15.10 Sylwetki jazzowe — Rex Stewart; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Sezam pod Trój-ką; 16 Rozszyfrowujemy piosenkę; 16.20 II Pomorska Jesień Jazzowa; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poc-za UKF; 17.40 Vademecum nr 64; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 19.45 Początko-dzw. z Paryża; 19 Pow. wywd. dzw. „Prosto w serce”; 19.35 Ope-ra tygodnia — G. Puccini „Turan-dot”; 19.50 „Upiorny spadek” — pow.; 20 Granice muzyki; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel;

20.50 „Vivaldi” — gra zespół Cur-red Air; 21 „Divertimento” J. Przybory; 22.05 Śpiewa Roberta Flack; 22.15 Trzy kwadransy jaz-zu; 23 Wiersze o Warszawie czyta K. Laniewska; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa B. Krawitówna. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex-press; 11 Dla szkół średnich (J. Pol-sani); 12.05 „Ma swój styl”; 13.30 Troskani; 15.05 Czas dobrych go-spodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Nau-kowcy — rolnikom; 13.15 Z radio-wej fonoteki muz.; 13.50 Dla szkół średnich (J. polski) „Ze Polacy nie gest”; 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 17.05 „Książki, które na was czekają”; 17.35 „Areopag”; 16.05 Dzieła organowe J. S. Ba-cha; 16.40 Słuchacze piszą — My odpowiadamy; 16.50 Radioexpress; 17 Muz. B. Hardego; 17.15 „Za Odą i Nysą”; 17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18.10 Wielkopolskie Ze-spóły Chórne; 18.25 O zdrowie człowieka — Wody mineralne i bo-rowiny; 18.40 Polityka i społeczeń-stwo — Przemiany demokracji bur-żuazyjnej; 19 Ekonomia na co dzień; 19.15 J. hiszpański; 19.30 Stu-dio stereo zaprasza; 22.15 Patent na papierze; 22.30 Panorama muz. eksperymentalnej. Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — TTR — Che-mia, I. powt.; 6.30 — TTR — Uprawa roślin — powt. wiadomo-ści; 9 — Fizyka, kl. VI: „W niewidzialnym świecie”; 10 — Fizyka, kl. VII: „Zasada zachowa-

Leszczyńskie

Bariera wody

Lalk z miasta uzależnia-l wzrost pól roślin od stopnia nawożenia. Im więcej nawozów sztucznych wysięją rolnicy na pola, tym więcej powinni zebrać zbóż, buraków, ziemniaków... Tym-czasem to tylko pół prawdy, a może i ćwierć. Brakująca reszta stanowi staranna agro-technika, dobre odmiany zia- na siewnego i woda... Woda i tylko woda umożliwia roz-puszczenie i dostarczenie ro-slinom wysypanych nawozów mineralnych. Jeśli za mało pa-da deszczów i gleba nadmier-nie wyschnięta, na nic się zda-ją setki kilogramów fosfo-ru, azotu czy potasu wy-sypanego na każdy hektar. Tę brakującą wodę mogą do-starczyć na pola tylko deszcz-ownie lub nawadnianie pod-siakowe.

Województwo leszczyńskie jest bodaj najbardziej nara-żone na skutki suszy. Nie-korzystna hydrografia — du-że ilości małych cieków i ka-nałów, lecz mała liczba natu-ralnych i brak sztucznych zbiorników wody, niedosta-teczna powierzchnia lasów — ogranicza możliwości groma-dzenia zapasów wody i wil-gości. Brak warunków wyró-wnania przepływów w rzekach powoduje w okresie wiosen-nych roztopów oraz letnich deszczów gwałtowne wezbra-nia i powodzie na obszarze prawie 18 000 hektarów użyt-ków rolnych. Z kolei suche lata powodują niepowetowa-ne straty w plonach na po-lach i łąkach. Ostatni rok do-starczył kolejne przykłady nierównowagi stosunków wodnych w glebach Leszczyń-skiego.

Przedsięwzięto już jednak dużo prac dla poprawienia tych stosunków. Od kilku lat budowany jest wokół jezior wonieskich zbiornik, który ma służyć do gromadzenia nadmiaru wody z rzeki Obr-y. Zbiornik będzie miał pojem-ność 13 milionów metrów sześciennych wody. Posłuży ona do nawodnienia gruntów nych (czyli podsiakowych) o-

koło 6000 hektarów pól i łąk oraz do deszczowania około 1350 hektarów. Już w 1978 ro-ku będzie można przystąpić do montażu systemów deszcz-owni wokół zbiornika, ale... może tym deszczowniom nie starczy wody w pierwszych latach.

Budowniczości zbiornika w Woniesiu mają bowiem wy-naczony termin zakończenia budowy na rok 1981 (takie otrzymani limity finansowe i przerobowe). Dziś jednak co-raz więcej leszczyńskich spe-cjalistów od hydrologii doma-ga się szybszego — w 1979 — ukończenia budowy zbiornika, aby można było spietrzyć wo-dy równoległe z zainstalowa-niem deszczowni.

Jakim dobrodziejstwem mo-gą być deszczownie, przekon-uja się np. rolnicy Stacji Ho-dowli Roślin w Szelejewie, którzy na deszczowanych w-porze suchej polach zbiera-ja o 9—10 kwintali więcej zbóż z każdego hektara, a bu-raków — o 100 kw. więcej.

Deszczownie są kosztowne, a poza tym mogą tam ist-nieć, gdzie są zbiorniki z wo-dą do deszczowania. Ponie-waż w Leszczyńskim brak warunków dla tworzenia du-żej retencji, jedyną szansą są stawy, gliniarki i różne inne doły. Powołane we wszy-stkich gminach zespoły do spraw gospodarki wodnej wspólnie ze specjalistami od melioracji, wyznaczyły kilka dziesiąt miejsc nadających się do retencjonowania wody. Najczęściej są to stare stawy wiejskie, które kiedyś — trafić do korzeni roślin. (t)

przed kilkudziesięciu laty — służyły już do retencjonowa-nia wody, lecz potem tę ich funkcję zaniedbano. W bieżącym roku postanowiono zbudować lub odbudować 30 małych zbiorników retencyj-nych, w których będzie można długo zgromadzić około 900 000 metrów sześciennych wody.

Niezmiernie ważne są tak-że systemy melioracyjne, za-kładane lub odnawiane na gruntach ornych, łąkach i pa-stwiskach. Sztandarowym przykładem korzyści płyną-cych z dobrze przeprowadzo-nej melioracji, są łąki w o-linie rzeczki Masiówki nied-leko Rawicza. Przed zmeli-owaniem zbierano tam prze-ciętnie rocznie 90 kwintal masy zielonej i to kiepskiej jakości; po meliora-cji zbiór wzrósł do 372 kw. hektara!

Woda limituje wzrost pro-dukcyj rolnych. Na wodę po-stanowiono więc nie szczędzić środków w województwie leszczyńskim. Przewidziano 701 milionów złotych na me-lioracje i retencje w latach 1976—80. Jeśli program ten zostanie zrealizowany, można liczyć na znaczny wzrost zbiorów traw i ko-sów — najcenniejszych paszy dla bydła, na wzro-st pól wszystkich upraw, a także tych, które wyrosną na polach lepiej niż dotychcz-na wilgotnionych. Wtedy też, jeśli zostaną wykorzystane nawozy sztuczne, które tyl-ko jako roztwór wodny mogą trafić do korzeni roślin. (t)

Zabawa i życie

Już w latach szkolnych zarysować się powinien ścisły po-dział między tym, co robimy na serio, a więc naukę, a zabawą. W drobnych pracach domowych i innych obowiąz-kach uczymy się, a w zabawie odpoczywamy. To jest w przy-padku człowieka dorosłego. Potężny „młot” odgradać tę sferę naszych działań, które wynikają z obowiązków wobec pracodawcy, rodziny, szkoły, bliźnich, tym, co czynimy dla przyjemności.

W ten to sposób już od wczesnej młodości przesądzamy, by z góry, iż to co nie jest zabawą nie powinno być i przyjem-nością. Zupełnie tak, jakby to, przy czym spędzamy dużą część naszego życia wyzute było mialo z elementu przygody, ry-zyku, przyjemności. Pierwsze nauki w tym względzie do-szkoła, która — jakże często — na przekór naturze swych uczniów czyni wszystko, by udowodnić im, iż nauka ma być zajęciem nudnym. Często najciekawszy przedmiot potrafi uczeniowi obrzydzić, czyniąc go tak śmiertelnie nudnym, a nawet dorosły, zaprawiony do trudów żywota, tego by strawił, a co dopiero dziecko...

Przychodzą mi tutaj na myśl zdania wyjęte z jednej z ksi-żek Jarostawa Rudniańskiego „SOS dla ucznia”. Napisał on: „Póki nie będziemy mieli zapalonych do swojego prze-miotu nauczycieli, póty trudno będzie wdrażać skutecz-nych do twórczego, samodzielnego myślenia”. I dru-gie: „Uczę... szybciej i lepiej zapamiętuje to, co go inter-suje, mniej się przy tych przedmiotach męczy, odrabia je mniejszym wysiłkiem niż te, których nie lubi”.

Zadaniem wszelkiej edukacji — nie tylko szkolnej — jest wszak nie tylko i jedynie przekazanie słuchaczowi określo-nej zasoby wiedzy, ale i — a może przede wszystkim — o-szczepienie w nim chęci przyswajania tej wiedzy, umiejęt-ności znajdowania przyjemności w jej zdobywaniu. Ta umiejęt-ność powinna być wpojona tak trwale, tak głęboko, by sta-czyło jej na całe życie. Powinno jej starczyć, jeśli serio my-slimy o twórczym stosunku do pracy, o tym, iż praca ma być nie tylko obowiązkiem, ale i przyjemnością.

Jest wreszcie nadzieja, że na rynku znajdują się zabawki, jakich światli pedagodzy marzyli od dawna. Wszelkie now-czesne odmiany klocek, elementów, z których można zba-wować co tylko się dziecku zamarzy i wyśni. To również sko-nala zaprawa do nauki przez zabawę, do rozwijania młodziutkim umyśle pomysłowości, do wyrabiania przekon-nia, iż „ja to potrafię”. Dzisiaj maluch z klocków zbudu-je komin czy dom, most czy raketę kosmiczną, w przysz-łości — gdy nauczy się manipulować innymi „klockami”, z który-zbudowany jest świat wokół nas — podejmie próby konstru-wania modeli bardziej złożonych i pożytecznych.

Watson, laureat nagrody Nobla, gdy dokonał swego epoka-wego odkrycia kwasu dezoksyrybonukleinowego — substancji „odpowiedzialnej” za przenoszenie cech dziedzicznych, b-ardzo młody. Prace swoje opisywał z anatomiczną wro-dokładnością. Ma się wrażenie, że bawił się klockami. Nat-ralnie stopień trudności tej zabawy był proporcjonalny wiekowi i umiejętności młodego odkrywcy, nie była to igra-ka przedszkolaka. Jeśli jednak z tych „zabaw” Watsona w-ciągnąć jakieś nauki i wiernym być historycznej prawdzie wspomnieć trzeba nie tylko o umiejętności zabawy klocka-mi, ale i o umiejętności odchodzenia od utartych schematów, odważne chylenia czoła przed autorytetami.

Miałoby być o zabawie i zabawkach. Odbiegłem jednak od-matu. A może nie zbłądziłem tak bardzo?

PIOTR BOROWICKI

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach: KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-39. KONIN: Wojciech Piłowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63. LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25. PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.